IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej**
(nr 57)
z dnia 10 lutego 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 57)

10 lutego 2022 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Michała Jacha (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Obrony Narodowej na temat funkcjonowania Wojsk Obrony Terytorialnej i unormowań prawnych dotyczących żołnierzy Terytorialnej Służby Wojskowej w kontekście doświadczeń płynących z pięcioletniego funkcjonowania tego rodzaju Sił Zbrojnych RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Skurkiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, gen. broni **Wiesław Kukuła** dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej wraz ze współpracownikami, **Michał Pawella** pełniący obowiązki wicedyrektora Departamentu Obrony Narodowej Najwyższej Izby Kontroli, płk rez. **Grzegorz Kwaśniak** były pełnomocnik ministra obrony narodowej do spraw utworzenia obrony terytorialnej oraz **Emilia Kunikowska** asystentka przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Strzępek, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram 57. posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu, które prowadzone będzie z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Witam przybyłych gości, posłów i wszystkich, którzy uczestniczą w posiedzeniu w trybie online. Witam przedstawiciela Ministerstwa Obrony Narodowej, pana ministra Wojciecha Skurkiewicza, sekretarza stanu. Witam pana generała broni Wiesława Kukułę dowódcę Wojsk Obrony Terytorialnej oraz pułkownika Tomasza Majdana, szefa Zespołu Prawnego dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej. Czy jest pan Michał Pawella? Jest. Witam pana Michała Pawellę pełniącego obowiązki wicedyrektora Departamentu Obrony Narodowej w Najwyższej Izbie Kontroli. Witam również pułkownika rezerwy, pana doktora Grzegorza Kwaśniaka, byłego przedstawiciela ministra obrony narodowej do spraw obrony terytorialnej.

Jednocześnie informuję, że posłowie – członkowie Komisji – obecni na sali obrad głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej, którą należy przyłożyć z lewej strony mikrofonu. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów.

Szanowni państwo, w tej chwili przystąpimy do stwierdzenia kworum. Proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Proszę o naciśnięcie przycisku. Jeśli ktoś z państwa w trybie offline ma jakieś problemy z połączeniem, proszę się z nami połączyć. Dziękuję.

Głosowało 33 posłów. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny obejmuje następujący temat – „Rozpatrzenie informacji ministra obrony narodowej na temat funkcjonowania Wojsk Obrony Terytorialnej i unormowań prawnych dotyczących żołnierzy terytorialnej służby wojskowej w kontekście doświadczeń płynących z pięcioletniego funkcjonowania tego rodzaju sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej”. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że przyjęliśmy porządek dzienny posiedzenia.

Posiedzenie Komisji jest realizowane w formie wideokonferencji w systemie Whereby. Udział posłów oraz gości zewnętrznych ogranicza się do kliknięcia w link i połączenia z pokojem wideokonferencyjnym, zgodnie z załączonymi instrukcjami. Transmisja na żywo dostępna jest w aplikacji do głosowania oraz na stronie sejmowej www.sejm.gov.pl. Chęć zabrania głosu zgłasza się poprzez mail na adres kobn@sejm.gov.pl lub poprzez czat w aplikacji Whereby, po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego. Linka proszę używać w przypadku aktywnego uczestnictwa w posiedzeniu Komisji, np. w przypadku chęci zabrania głosu w trakcie posiedzenia. W innym przypadku posiedzenie Komisji można śledzić z poziomu transmisji na stronie internetowej Sejmu.

Pragnę również przypomnieć, że na posiedzeniu Komisji w dniu 13 lutego 2020 r. przyjęliśmy propozycję prezydium Komisji w sprawie ograniczenia czasu wystąpień na naszych posiedzeniach. Pierwsze wystąpienie posła może trwać maksymalnie 10 minut, a każde kolejne 5 minut. Proszę o przestrzeganie tych limitów czasowych, żeby nasza dyskusja na posiedzeniach Komisji była uporządkowana i rzeczowa.

Proszę państwa, w styczniu minęło 5 lat od powołania nowego rodzaju wojsk – Wojsk Obrony Terytorialnej. Tak się dobrze składa, że w tym półroczu mieliśmy zaplanowane posiedzenie Komisji na ten temat. Dzisiaj mamy piątą rocznicę powstania tych wojsk i tej decyzji, której zasadności nikt nie jest w stanie zakwestionować. Ostatnich kilka lat pokazało, że bez Wojsk Obrony Terytorialnej sytuacja Polski w zakresie bezpieczeństwa militarnego, ale nie tylko, bo również szeroko rozumianego bezpieczeństwa, byłaby o wiele gorsza. Cieszę się, że mamy tutaj szacownych gości, związanych z Wojsk Obrony Terytorialnej. Przystępujemy do rozpatrzenia właściwej informacji ministra obrony narodowej. Bardzo proszę pana ministra Skurkiewicza o przedstawienie informacji na dzisiejszy temat.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli pan przewodniczący pozwoli, w formie wstępu przedstawię ten obszar organizacyjno-kadrowy w szerokim ujęciu. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, potem oddam głos panu generałowi Kukule, dowódcy Wojsk Obrony Terytorialnej, żeby przedstawił obszar szkoleniowy oraz wszystkie kwestie dotyczące funkcjonowania i bieżącej działalności Wojsk Obrony Terytorialnej.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Wojska Obrony Terytorialnej to piąty rodzaj sił zbrojnych, funkcjonujący na podstawie ustawy, która została przyjęta 16 listopada 2016 r. Była to ustawa o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Słusznie pan przewodniczący zauważył na wstępie, że rzeczywiście 1 stycznia 2017 Wojska Obrony Terytorialnej formalnie rozpoczęły funkcjonowanie. Właśnie od 1 stycznia 2017 r. wprowadzono nowy rodzaj czynnej służby wojskowej, czyli terytorialną służbę wojskową. Historię Wojsk Obrony Terytorialnej możemy prezentować właśnie od dnia 1 stycznia 2017 r. Szanowni państwo, proces budowy struktur organizacyjnych Wojsk Obrony Terytorialnej jest realizowany zgodnie z założeniami przygotowanymi przez Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej. Również zgodnie z planami, które wynikają z planu rozwoju Wojsk Obrony Terytorialnej na lata 2017–2035 oraz z decyzjami organizacyjnymi ministra obrony narodowej. Proces formowania oddziałów i pododdziałów Wojsk Obrony Terytorialnej został podzielony na cztery etapy i zaplanowany do realizacji w latach 2017–2024.

Do dnia 1 lutego 2022 r. w strukturach Wojsk Obrony Terytorialnej utworzono 15 brygad obrony terytorialnej oraz 49 batalionów lekkiej piechoty. Ponadto w strukturach Wojsk Obrony Terytorialnej znajduje się Centrum Szkolenia WOT, Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki, Szkoła Podoficerska „SONDA" oraz Batalion Dowodzenia Wojsk Obrony Terytorialnej. Stan ewidencyjny żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej na dzień 1 lutego 2022 r. wynosi 31 560 żołnierzy, w tym 3977 żołnierzy zawodowych oraz 27 583 żołnierzy terytorialnej służby wojskowej. Warto zwrócić uwagę, że żołnierze ochotnicy – jeżeli mówimy o WOT – stanowią ponad 87% stanu liczebnego całej formacji. W ramach rozwoju Wojsk Obrony Terytorialnej w latach 2022–2024 planujemy sformo-

wanie trzech kolejnych brygad obrony terytorialnej – stołecznej, nadbużańskiej oraz przemyskiej. Czyli będzie to trzecia brygada na terenie województwa mazowieckiego, druga brygada na terenie województwa lubelskiego oraz druga brygada na terenie województwa podkarpackiego.

Będą także tworzone – przypomnę, że ten harmonogram cały czas nas obowiązuje – dwie brygady obrony terytorialnej o zasięgu wojewódzkim, czyli brygada opolska i brygada lubuska. Szanowni państwo, stan docelowy Wojsk Obrony Terytorialnej został określony na poziomie 20 brygad obrony terytorialnej, w tym 70 batalionów lekkiej piechoty. To tyle, jeżeli chodzi o sam zarys funkcjonalny Wojsk Obrony Terytorialnej. Obszar szkoleniowy i obszar dotyczący bieżącego funkcjonowania i zaangażowania Wojsk Obrony Terytorialnej w realizację zadań, które wynikają chociażby z ustawy o zarządzaniu kryzysowym, ale nie tylko, przedstawi pan generał Kukuła.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę. Pan generał Kukuła.

Dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej gen. broni Wiesław Kukuła:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, szanowni państwo, jak rozpoczął pan minister Skurkiewicz, chciałbym potwierdzić, że 1 lutego 2022 r. w strukturach WOT utworzono 15 brygad obrony terytorialnej, na które składa się 49 batalionów lekkiej piechoty. Ponadto w strukturze WOT znajduje się Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej w Toruniu, Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki, Szkoła Podoficerska „SONDA" oraz struktura, której tworzenie rozpoczęliśmy w ubiegłym roku, tj. Batalion Dowodzenia WOT, który ma zabezpieczać system dowodzenia Wojsk Obrony Terytorialnej na wypadek prowadzenia działań wojennych.

Stan ewidencyjny żołnierzy WOT na 1 stycznia 2022 r. przekroczył 32 tys. żołnierzy. Jak pan minister wspomniał, 87% tych żołnierzy, to żołnierze obrony terytorialnej. Zwiększa się liczebność żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej zarówno w obszarze żołnierzy zawodowych, jak i ochotników, czyli żołnierzy pełniących terytorialną służbę wojskową.

Teraz chciałbym skupić uwagę na żołnierzach zawodowych. Tutaj niezwykle istotna jest struktura pokazująca, skąd tych żołnierzy nabywamy. Pamiętam głosy, które pojawiały się w momencie, kiedy rozpoczynaliśmy tworzenie Wojsk Obrony Terytorialnej i obawy związane z szacowanym ryzykiem dotyczącym tego, w jaki sposób tworzenie nowego rodzaju sił zbrojnych spowoduje rzeczywiste ubytki osobowe w innych rodzajach sił zbrojnych.

Szanowni państwo, z perspektywy tych 5 lat mogę powiedzieć, że źródła pozyskania kadry wyglądają w sposób następujący. Łącznie z innych rodzajów sił zbrojnych pozyskaliśmy 2112 żołnierzy. Z rezerwy kadrowej 51 żołnierzy zawodowych, 1449 żołnierzy rezerwy oraz 577 absolwentów uczelni wojskowych. Teraz chyba najistotniejszy fakt, który jest taki, że dzisiaj zbliżamy się do takiego momentu, że przekroczymy liczbę żołnierzy, których pozyskaliśmy z innych sił zbrojnych, w odniesieniu do liczby żołnierzy, którzy rozpoczynali służbę jako żołnierze terytorialnej służby wojskowej, a dziś kontynuują ją w innych rodzajach sił zbrojnych lub w służbie kandydackiej. Odpowiednio jest to 1736 żołnierzy, z których 494 pełni służbę kandydacką głównie w akademiach wojskowych, 1242 żołnierzy, którzy zostali powołani z pełnienia służby w obronie terytorialnej na stanowiska żołnierzy zawodowych. Wcześniej powołani do nas, do służby zawodowej w WOT, to 493 żołnierzy, którzy również zostali przeniesienie do wojsk operacyjnych. Zliczając to, jest to 2229 żołnierzy, którzy wywodzą się z Wojsk Obrony Terytorialnej, a dzisiaj kontynuują służbę w innych rodzajach sił zbrojnych. Tak, że kiedyś zapowiadałem, że zwrócimy dług wobec sił zbrojnych, który zaciągnęliśmy i który umożliwił rozpoczęcie formowania formacji. Dał nam doświadczenie innych rodzajów sił zbrojnych. Wniósł bezprecedensowy wkład w integrację Wojsk Obrony Terytorialnej i wysiłek całych sił zbrojnych. Dzisiaj stajemy się również źródłem zasilania kadrowego dla innych rodzajów sił zbrojnych, a w szczególności dla Wojsk Lądowych.

Również kilkuset żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej, którzy wcześniej pełnili terytorialną służbę wojskową, zasiliło szeregi Policji, Straży Granicznej oraz innych służb mundurowych. Również możemy wykazać, że rodowód ich służby rozpoczął się właśnie w Wojskach Obrony Terytorialnej. Był to jeden z celów, które przyświecały nam przy tworzeniu tej formacji, żeby rzeczywiście terytorialna służba wojskowa mogła być pierwszym krokiem w edukacji wojskowej żołnierzy. Przypomnę również, że jednym z celów, które nam przyświecały przy tworzeniu Wojsk Obrony Terytorialnej, było zasilanie systemu rezerw osobowych. Temu zasilaniu służy fakt, że aktualna retencja, czyli zdolność do utrzymania zasobów w naszych szeregach, wynosi ok. 86%. Czyli 14% naszych żołnierzy co roku opuszcza nasze szeregi. Ci żołnierze albo zasilają wspomniane inne rodzaje sił zbrojnych lub inne służby, albo są przenoszeni do rezerwy, gdzie mogą być im nadawane przydziały mobilizacyjne. Systemowo stajemy się również elementem systemu budowy rezerw osobowych. Jeszcze raz chciałbym przypomnieć, że to stanowi dla nas bardzo wartościowy wkład systemowy w system obronny, w system budowy zasobów osobowych w zakresie obronności państwa.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o strukturę osobową naszego personelu, to na dzisiaj 7% stanowią oficerowie. Kolejne 19%, to podoficerowie. Prawie 75% naszych żołnierzy, to szeregowi. Dzisiaj wciąż pozostaje dla nas wyzwaniem tzw. system zarządzania talentami, ponieważ 32% naszych żołnierzy – można powiedzieć, że to jest ewenement w skali światowej – to są żołnierze, którzy legitymują się wyższym wykształceniem. Z perspektywy 5 lat muszę powiedzieć, jak również ze swojej osobistej perspektywy, że tej wartości nie doszacowałem. To są żołnierze, którzy wnoszą do formacji nie tylko swoje wyjątkowe kwalifikacje, o których będę mówił później, np. przy komponencie cyber, ale również mają swoje ambicje i oczekiwania w zakresie programowania rozwoju ich służby. Wielu z nich czy większość z nich stara się, aplikuje na różnego typu kursy oficerskie w celu uzyskania patentu oficera.

Krótko o planach, które zarysował pan minister. Chciałbym teraz Wysokiej Komisji przedstawić w większych szczegółach to, co planujemy zrobić w tym roku – w 2022 r. Planujemy rozpocząć formowanie trzech nowych brygad obrony terytorialnej. W tym wspomnianej 18. Stołecznej Brygady Obrony Terytorialnej. Ta brygada jest sporym odstępstwem od naszego pierwszego planu, ale również efektem wniosków. Na Mazowszu mamy już 2 brygady – 5. i 6. Analiza demograficzna i efekty budowy tych brygad wskazały, że wielu mieszkańców Warszawy oczekuje na tworzenie struktur tutaj, w Warszawie, przeznaczonych dla stolicy. Wychodzimy temu naprzeciw. Czyli, po pierwsze, demografia, a po drugie, potrzeby operacyjne. To będzie brygada wyspecjalizowana właśnie w obronie stolicy, w walce w terenie zurbanizowanym, w ochronie infrastruktury krytycznej, ale również w prowadzeniu działań, które w wojskowej nomenklaturze są nazywane „Urban search and rescue".

Współczesne wyzwania bezpieczeństwa pokazują, że bardzo dobrze prognozowano potrzebę utworzenia dwóch nowych brygad, tj. 19. Nadbużańskiej Brygady Obrony Terytorialnej oraz 20. Przemyskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Te brygady będą miały odrobinę inną specyfikę, strukturę i wyposażenie niż pozostałe brygady obrony terytorialnej. Nie będą miały takiego charakteru, że stały rejon ich odpowiedzialności pokrywa się z terenami województw. Będą brygadami wyspecjalizowanymi we wsparciu Straży Granicznej. Będą odpowiadać za bezpośrednią obronę, ochronę, ale również dozorowanie pasa przygranicznego. W tym kontekście mogę też dodać, że rozważamy powołanie dwóch kolejnych brygad na terenie Podlasia oraz Warmii i Mazur, które również tego typu zadania mogłyby przyjąć w dającej się przewidzieć przyszłości i skoncentrować się na wsparciu tych działań. Tutaj wszystkim mogą się nasuwać pewne analogie z Korpusem Ochrony Pogranicza, z przedwojennym KOP-em. One są jak najbardziej uzasadnione. W dużej mierze funkcje tych brygad będą właśnie mocno umiejscowione w tym obszarze.

Szanowni państwo, będziemy też tworzyć bataliony. One wejdą zarówno w strukturę nowo tworzonych brygad, jak również będą uzupełniać brygady już utworzone. Będą to odpowiednio bataliony w następujących miejscowościach – Warszawa, Chełm, Przemyśl, Moczydły, Kraśnik, Ełk, Nowe Miasto nad Pilicą, Kościerzyna, Łask, Tarnów,

Nowy Sącz dwupołożeniowa lokalizacja, Limanowa, Krosno Odrzańskie, Opole i Wałbrzych. Stan końcowy na 2022 r. planujemy – podkreślam, że planujemy – zamknąć strukturą 18 brygad obrony terytorialnej i 61 batalionów lekkiej piechoty.

W 2023 r. planujemy sformować bataliony lekkiej piechoty w miejscowościach: Tarnobrzeg, Włocławek, Częstochowa, kolejny batalion w Warszawie, w Hrubieszowie i w Jarosławiu. Będziemy również kontynuować formowanie Batalionu Dowodzenia Wojsk Obrony Terytorialnej. Rozpoczniemy również formowanie Jednostki Działań Niekonwencjonalnych. Pierwszy raz informuję o tym Wysoką Komisję. Przekształcamy Zespól Działań Niekonwencjonalnych, który funkcjonuje przy Dowództwie Wojsk Obrony Terytorialnej w Jednostkę Działań Niekonwencjonalnych. To będzie jednostka wyspecjalizowana w prowadzeniu działań niekonwencjonalnych, w przygotowaniu potencjalnych struktur oporu, ale również wzmacniających odporność społeczności lokalnych. Działamy tutaj przy bardzo silnym wsparciu sił specjalnych Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Rozpoczynamy również przekształcanie Zespołu Działań Cyberprzestrzennych, w funkcjonującą przy dowództwie Jednostkę Działań Cybernetycznych. To jest duży projekt. Od 2 lat funkcjonuje Zespół Działań Cyberprzestrzennych. Zdobyliśmy tutaj bardzo duże doświadczenia. Zrozumieliśmy również, jak dalece nowa forma służby wojskowej – terytorialna służba wojskowa – może wspierać nas w efektywnej budowie zasobów krytycznych dzisiaj dla naszego bezpieczeństwa z obszaru cyber. Dlatego oprócz centralnego Zespołu Działań Cyberprzestrzennych rozpoczynamy budowanie terenowych grup działań cyberprzestrzennych. Chcemy, żeby docelowo taka grupa istniała przy każdej z brygad wojewódzkich. Rozpoczniemy od brygad i miast, w których są najbardziej zaawansowane ośrodki akademickie zajmujące się cyberobroną, cyberbezpieczeństwem i cybernetyką. Jesteśmy po wstępnych rozmowach z wybranymi uczelniami. Nie mamy żadnych wątpliwości, że będziemy mieli bardzo dużą liczbę kandydatów. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku rozpoczniemy selekcję do tych struktur.

Jeszcze zamknę to ilościowo. Planujemy zakończyć 2023 r. mając sformowanych 18 brygad obrony terytorialnej i 66 batalionów lekkiej piechoty. Ta liczebność może jeszcze ulec zmianie, jeżeli zdecydujemy się projektować w województwie podlaskim i w województwie warmińsko-mazurskim wyspecjalizowane brygady, tzw. graniczne. Ale o tym decyduje ostatecznie pan minister Błaszczak na bazie wyników analiz, które zostaną mu przeze mnie przedstawione. W 2024 r. planujemy sformować dwie brygady obrony terytorialnej, które znajdowały się w pierwotnym planie formowania. Ich tworzenie opóźnialiśmy, po pierwsze, z powodów demograficznych; po drugie, z powodów infrastrukturalnych; a po trzecie, z uwagi na potrzeby operacyjne, o których nie będę tutaj szerzej mówił. Czyli planujemy sformować 15. Lubuską Brygadę Obrony Terytorialnej z siedzibą w Skwierzynie, a w Opolu 17. Opolską Brygadę Obrony Terytorialnej. Oprócz tego zamierzamy formować bataliony lekkiej piechoty w Radzyniu Podlaskim, w Krośnie, w Wałczu oraz trzeci batalion warszawski. Zamierzamy również rozpocząć formowanie batalionu w Białej Podlaskiej i w Sanoku. W 2024 r. planujemy również kontynuować rozbudowę Jednostki Działań Cybernetycznych. Będziemy się starali funkcjonować już nie jako zespół i rozproszone grupy, ale jako jedna Jednostka Działań Cybernetycznych Wojsk Obrony Terytorialnej. Stan końcowy na 2024 r., to jest 20 brygad obrony terytorialnej i 70 batalionów lekkiej piechoty.

Teraz kilka słów na temat budżetu. Te dane już prezentowałem Wysokiej Komisji. Chciałbym tylko odnieść się procentowo. W 2019 r. powstanie WOT i tworzenie struktur pochłonęło 3,36% budżetu resortu obrony narodowej. W 2020 r. to było 2,79%. W 2021 r. budżet WOT stanowił 2,44% budżetu całego resortu obrony narodowej. Chciałbym, aby te wartości zestawić z liczebnością żołnierzy obrony terytorialnej i faktem, że dzisiaj żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej stanowią ponad 20% wszystkich żołnierzy sił zbrojnych. Mimo tego koszty stanowią 2,44% całości budżetu MON. Na to składają się zasadniczo dwa powody, o których muszę tu państwu powiedzieć. Po pierwsze, jesteśmy formacją lekkiej piechoty. Ze swej natury nasze wyposażenie, z wyjątkiem wyposażenia o charakterze przeciwpancernym czy przeciwlotniczym, nie jest szczególnie drogie. Po drugie, koszty tych 87% naszych żołnierzy obrony terytorialnej czy – mówiąc kolo-

kwialnie – koszty ich utrzymania są jednak zdecydowanie niższe niż koszty utrzymania żołnierzy zawodowych. Również potencjalne koszty emerytalne tej formy służby są zdecydowanie niższe. Stąd taki nasz udział w budżecie MON, przy relatywnie dość wysokiej liczebności. Chcę również powiedzieć, że w wielu państwach na świecie właśnie taką formę służby wojskowej, tego typu formację postrzega się nie tylko jako podstawowe narzędzie przeciwdziałania konfliktom hybrydowym i zagrożeniom z tego wynikającym, wzmacniające odporność społeczności lokalnych i stanowiące podstawę systemów obrony totalnej czy też obrony powszechnej – jak ją nazywamy w Polsce – ale również jako bardzo rozsądny krok, który świetnie potrafi zbalansować potrzeby obronne z kosztami budżetu odpowiednich resortów obrony narodowej i umożliwia przeniesienie ciężaru części tego budżetu z kosztów osobowych na wyposażenie, które w niektórych rodzajach sił zbrojnych jest bardzo kosztowne, czego świadomość mamy wszyscy.

Mijające 5 lat było dla nas potężnym wysiłkiem szkoleniowym, szanowni państwo. W tym miejscu chciałbym oddać honor wszystkim żołnierzom zawodowym Wojsk Obrony Terytorialnej, instruktorom obrony terytorialnej, ale również pracownikom – byłym żołnierzom Wojsk Specjalnych – pracującym w Mobilnych Zespołach Szkoleniowych, którzy niestrudzenie prowadzą szkolenia. Powiem tylko, że do dzisiaj zorganizowaliśmy łącznie 371 szkoleń podstawowych i 349 szkoleń wyrównawczych. Szkolenia podstawowe, to są szkolenia dla kandydatów do służby, którzy nie mają przygotowania wojskowego. Szkolenia wyrównawcze – te 349 szkoleń – są krótsze. Są one przede wszystkim przewidziane dla kandydatów z przygotowaniem wojskowym. Już po tej liczbie szkoleń mogą państwo widzieć pewną asymetrię – 371:349. Mogę tylko powiedzieć, że zakładaliśmy generalnie, że ta liczba będzie równa. Ale od 2 lat zauważamy zdecydowanie niższy napływ do służby w Wojskach Obrony Terytorialnej żołnierzy rezerwy. To się bierze również z tego, że wyczerpują się nam zasoby rezerwy. Musimy zrobić wszystko, żeby je jak najszybciej odbudować. Mówię o zasobach rezerwy, czyli o żołnierzach, którzy wcześniej pełnili służbę. Zorganizowaliśmy 1856 tzw. szkoleń rotacyjnych. Przypomnę, że ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, która w istocie powołała WOT i określiła zakres ich działania, określa, że szkolenie żołnierza musi być realizowane w wymiarze minimum 2 dni w miesiącu, w dni ustawowo wolne od pracy. Zwykle jest to u nas sobota i niedziela lub piątek, sobota i niedziela, od piątku po południu. Takich szkoleń rotacyjnych zorganizowaliśmy 1856.

Mamy też – już nie określone ustawowo, ale naszymi regulacjami – tzw. szkolenia zintegrowane, trwające 14 dni. Są prowadzone zwykle raz w roku w warunkach poligonowych, często poza własnym garnizonem, a nawet rejonem odpowiedzialności. To są szkolenia czternastodniowe. Takich szkoleń zorganizowaliśmy 161. Często jestem pytany, dlaczego nie wszystkie szkolenia zintegrowane są realizowane w miejscowościach i na terenach, za obronę których odpowiadają żołnierze. Często dlatego, że musimy realizować tzw. strzelania zespołowe, sprawdzać naszych ludzi ze strzelań zespołowych, używać większych kalibrów czy posługiwać się bronią przeciwpancerną. Tylko w wybranej infrastrukturze tego typu szkolenia są możliwe do przeprowadzenia. Dlatego zwykle korzystamy z infrastruktury poligonowej.

Kluczowe dla naszego funkcjonowania było również powołanie Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej w Toruniu, które już dzisiaj oddaje nam nieocenione zasoby szkoleniowe. Przeszkoliliśmy tam ponad 2200 żołnierzy WOT, w wielu krytycznych dla nas specjalnościach. Chcę tylko powiedzieć, że to centrum jest przeznaczone do szkolenia kadry instruktorskiej, ale również do innego rodzaju szkoleń z zakresu systemu „Javelin". Mogę też państwu zdradzić, że zostaliśmy wskazani jako centrum, które prawdopodobnie będzie hubem szkoleniowym w zakresie „Javelin" również na kraje Europy Środkowo-Wschodniej. To tutaj żołnierze z tych państw będą mogli zdobywać doświadczenie z zakresu wykorzystania tego typu przeciwpancernego pocisku kierowanego.

Szanowni państwo, jak mówiłem, sporym wyzwaniem dla nas, dla mnie i dla mojego personelu, było zagospodarowanie potencjału talentów i kwalifikacji, które wnoszą do służby nasi żołnierze. To dalej pozostaje wyzwaniem i będzie nim, ponieważ jest to zasób bardzo dynamiczny, wymagający niezwykle wielkiej uwagi z naszej strony. Aby

sprostać temu wyzwaniu, musieliśmy dostosować pewien system zdobywania kwalifikacji w siłach zbrojnych tak, żeby umożliwiał właśnie kształcenie żołnierzy pełniących terytorialną służbę wojskową. Przypomnę, że to są żołnierze, którzy łączą życie osobiste i zwykle bardzo aktywne życie zawodowe – bo tylko 8% naszych żołnierzy, to są żołnierze, o których mogę powiedzieć, że są bezrobotni lub są na emeryturze – właśnie ze służbą wojskową. Ten złoty trójkąt musi być pogodzony w taki sposób, żeby nie cierpiała rodzina, żeby nie cierpiał pracodawca, ale żeby można było podnosić kwalifikacje wojskowe.

Dlatego wzorując się de facto na naszych doświadczeniach historycznych sięgnęliśmy po doświadczenia Armii Krajowej. Cztery lata temu powołaliśmy do życia kurs „Agricola". Jest to kurs oficerski realizowany dla osób, dla żołnierzy obrony terytorialnej posiadających wyższe wykształcenie. Jest on realizowany przy wsparciu Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu oraz Wojskowej Akademii Technicznej. Drugą strukturą, którą powołaliśmy w Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu, jest tzw. szkoła niższych dowódców, czyli historyczna, wywodząca się z Armii Krajowej „SONDA" – Szkoła Niższych Dowódców. Pragnę państwu zakomunikować, że jeśli chodzi o kurs „Agricola", w tej chwili mamy 353 absolwentów – oficerów, którzy ukończyli różne kierunki w ramach tego procesu kształcenia. To jest trzynastomiesięczny kurs realizowany w okresie ferii, w okresie wakacji oraz w systemie weekendowym w miesiącach zwykłej pracy. Mamy zakwalifikowanych łącznie 502 żołnierzy. Muszą państwo wiedzieć, że tegoroczna grupa jeszcze studiuje. Będzie promowana dopiero w przyszłym roku. 353 osoby zakończyły sukcesem te niełatwe studia. Dodam, że mimo ostrego procesu kwalifikacji, który prowadzimy, uzyskujemy sukces w ok. 90%. Czyli 90% kandydatów udaje się ukończyć te studia.

Jeśli chodzi o Szkołę Niższych Dowódców mogę powiedzieć, że w ramach procesu kształcenia w nowo powołanej szkole podoficerskiej do dziś wykształciliśmy 1014 żołnierzy zawodowych, kandydatów na podoficerów zawodowych. Muszę powiedzieć, że 60% na potrzeby innych rodzajów sił zbrojnych. Tu jest też kolejna okazja, przy której mogę podziękować, zwłaszcza panu generałowi Mice, który udostępnił nam zasoby szkoły podoficerskiej w Poznaniu. Przez kilka lat wykorzystywaliśmy te zasoby. Dzisiaj nadszedł taki czas, że posiadamy własne możliwości, również wspierania rozwoju potencjału, zwłaszcza Wojsk Lądowych. Realizujemy to w naszej szkole podoficerskiej. 896 żołnierzy pełniących służbę ochotniczą, żołnierzy obrony terytorialnej, również ukończyło kursy podoficerskie w ramach tej szkoły. Mamy łącznie 1925 nowych podoficerów dzięki powołaniu tej szkoły podoficerskiej, tego narzędzia.

Jak wspomniałem, otwieramy się również bardzo mocno na współpracę międzynarodową w układzie szkoleniowym. Wspomniałem państwu o szkoleniu z zakresu systemu „Javelin". To jest bardzo efektywny system szkolenia, świetnie oprzyrządowany w symulatory. Jesteśmy w stanie efektywnie go uruchamiać i promować. Również w Toruniu, w naszym centrum szkolenia, planujemy uruchamiać kursy instruktorskie, zwłaszcza na drony uderzeniowe krótkiego zasięgu i drony rozpoznawcze. Jesteśmy w kontakcie z producentem i planujemy się usamodzielnić w taki sposób, żeby móc prowadzić tego typu szkolenia. Dodam, że są to wysoce efektywne narzędzia. Wspomnę o tym krótko przy działalności operacyjnej. Zdefiniowaliśmy również wiele wyzwań związanych z procesem dokształcania, zwłaszcza kadr oficerskich, które pozyskujemy z rezerwy czy z innych formacji, takich jak Policja czy Straż Graniczna. Na ich potrzeby zorganizowaliśmy tzw. kurs „Leonidas". To jest kurs ukierunkowany na przywództwo, pogłębianie wiedzy i zdobywanie doświadczeń, które mają skutkować bardziej efektywnym szkoleniem żołnierzy w nowej formie służby wojskowej, jaką jest służba żołnierzy obrony terytorialnej.

W latach 2017–2021 przeprowadziliśmy ponad 180 ćwiczeń. Po raz kolejny przychodzi mi oddać sprawiedliwość i podziękować naszym starszym braciom z innych rodzajów sił zbrojnych, w tym panu generałowi Mice. Praktycznie w Wojskach Lądowych od poziomu brygadowego nie mamy dzisiaj ćwiczenia, w które nie są zaangażowane również pododdziały Wojsk Obrony Terytorialnej. Chodzi o zdobywanie doświadczenia, ale również o integrowanie wysiłków w ramach domeny lądowej, którą dzielimy z wojskami opera-

cyjnymi. Również na ten rok planujemy bardzo intensywny wysiłek szkoleniowy. Tylko w tym roku będą 44 dodatkowe ćwiczenia.

Szanowni państwo, rozwój i założenia tworzenia formacji przyszło nam weryfikować rzeczywistymi zagrożeniami, które dotknęły nasze państwo. Dzisiaj mniej się skupię na klęskach żywiołowych, które dotknęły wiele regionów, czy to w Małopolsce, czy to w województwie świętokrzyskim, czy w innych miejscach Polski, gdzie natychmiast spieszyliśmy jako druga linia, jako siły zbrojne do wsparcia sił podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Również po raz pierwszy zrozumieliśmy wtedy, jak skuteczna jest terytorialność, jak terytorialność, stała obecność w miejscach, w których żyje i funkcjonuje populacja, przenosi się na gotowość bojową naszych żołnierzy. Przypomnę, że skróciliśmy z dni do godzin czas, w którym jesteśmy w stanie efektywnie udzielać wsparcia. Myślę, że wielu z państwa również było świadkami działań z naszej strony. Dzisiaj chciałbym państwu trochę powiedzieć o operacjach. O tzw. „Odpornej wiośnie" i o „Trwałej odporności", które wiążą się z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2, czyli o działaniach przeciwepidemicznych. Podsumowując ten okres bardzo często słyszeliśmy, że przede wszystkim Wojska Obrony Terytorialnej robią to, czego nie powinny robić, ponieważ to są zadania dla obrony cywilnej. Po raz kolejny muszę temu zaprzeczyć. To jest teoria. To nie są fakty. Proszę spojrzeć na cały świat. Proszę spojrzeć na inne państwa, bardziej rozwinięte, chociażby na Czechy z rozwiniętą obroną cywilną. Tam również bardzo silnie były zaangażowane siły zbrojne. Między innymi dlatego, że trzecią misją sił zbrojnych jest właśnie wsparcie społeczeństwa w tego typu sytuacjach i efektywne zarządzanie zasobami państwa. Dotychczas żołnierze WOT w ramach tych działań… W tych działaniach, o ile mnie pamięć nie myli, jesteśmy już ponad 2 lata. Wspieraliśmy 970 szpitali i innych placówek medycznych. Pobieraliśmy wymazy. I taki wskaźnik. Do dzisiaj zespoły wymazowe realizowały zadanie pobierania wymazów i fizycznie zrealizowały pobranie 3547 tys. wymazów, z czego 543 tys. wymazów pobrano od pensjonariuszy i personelu DPS i innych placówek opiekuńczych. Uruchamialiśmy również tzw. placówki „Test and go" lub „Drive through". W tych placówkach pobraliśmy 254 tys. wymazów. Wspieraliśmy funkcjonowanie systemu elektronicznej ewidencji, tzw. system ELC. W szczytowym okresie zadanie to było realizowane w ponad 396 szpitalach. Aktywnie wspieraliśmy również prace administracyjno-logistyczne w 17 szpitalach logistycznych na terenie całego państwa. Chyba najbardziej widocznym elementem, obecnym dzisiaj również przy tych szpitalach, jest zabezpieczenie w postaci elektrowni KEP-900 i pełne zabezpieczenie w postaci pack up'ów dostaw energii elektrycznej na wypadek jej utraty. W ramach działań przeciwcovidowych budowaliśmy również odporność indywidualną i społeczną, głównie podnosząc świadomość społeczną w obszarze zapobiegania rozprzestrzenianiu się epidemii, ale również udzielaliśmy bezpośredniego wsparcia osobom starszym.

Tutaj głównym zadaniem dla nas była opieka nad weteranami i kombatantami. Wsparliśmy ponad 9200 kombatantów oraz 11 tys. osób starszych. To było zadanie bardzo specyficzne. Osobiście nie zdawałem sobie sprawy, jak wiele starszych osób żyje w osamotnieniu, zwłaszcza na terenach wiejskich. Często są pozbawione kontaktów z rodziną lub z jakichś powodów nie posiadają rodziny. Wtedy spieszyliśmy tym ludziom z pomocą. Szanowni państwo, efektem przede wszystkim naszego kontaktu ze społeczeństwem był w mojej ocenie radykalny wzrost zaufania do formacji i zaprzeczenie tym tezom, które towarzyszyły naszemu powstaniu, oskarżającym nas o rzeczy, które nawet nam do głowy w życiu nie przyszły. Mogliśmy czynem dowieść, że jest inaczej. Z tej perspektywy myślę, że nie tylko pomogliśmy Polakom, ale również zbudowaliśmy zaufanie, które szybko przełożyło się na bardzo duże zainteresowanie służbą.

Szanowni państwo, aktywnie wspieraliśmy samorządy i organizacje non-profit. Muszę powiedzieć, że dzisiaj w większości polskich samorządów pracują żołnierze obrony terytorialnej, co niesamowicie wspiera nasze działania tzw. inter-agency. Łączy nasze instytucje i pomaga wzajemnie zrozumieć swoje potrzeby. Mogę powiedzieć, że na potrzeby samorządów uruchomiliśmy aplikację Web, która umożliwia w czasie rzeczywistym zapotrzebowanie pomocy w sytuacjach kryzysowych, związanych z COVID i innych. Dzisiaj przekroczyliśmy liczbę 30 tys. wniosków o udzielenie wsparcia przez siły zbrojne.

Zdecydowaną, przytłaczającą większość z nich zrealizowaliśmy po uzyskaniu akceptacji wojewody. Przepraszam, wojewodów, bo tu chodzi o wszystkie województwa. Szanowni państwo, liczba zarejestrowanych podmiotów, które są częścią tej aplikacji, wynosi dzisiaj 4200. To są urzędy gmin. To są powiaty. To są DPS-y. To są komendy powiatowe Policji i różnego typu podmioty, z którymi budujemy relacje wymiany informacji w czasie rzeczywistym. Bardzo aktywnie wspieraliśmy Rządową Agencję Rezerw Strategicznych. Uzupełnialiśmy jej potrzeby, zwłaszcza osobowe. Pomagaliśmy w funkcjonowaniu hubów, które zasilały służbę zdrowia, szczególnie swoimi zdolnościami transportowymi i logistycznymi. Dodam tylko, że na potrzeby samych wojewodów z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych wykonaliśmy 1750 transportów. Ważnym zadaniem było dla nas wsparcie działań Policji, która również była dotknięta, z uwagi na bezpośredni styk z zakażeniami. Wspieraliśmy ich w procesie tzw. kontroli kwarantanny. W czasie naszych działań realizowaliśmy tę kontrolę w odniesieniu do 5,4 mln adresów. To była też świetna okazja, żeby spotkać się z ludźmi i nie tylko zapytać, jak przebiega kwarantanna i jak się czują, ale również o to, czy czegoś nie potrzebują. To kolejny bardzo ważny element budowania zaufania do sił zbrojnych. Myślę, że również go wykorzystaliśmy.

Szanowni państwo, już od kilkunastu miesięcy jesteśmy w sposób ewidentny poddawani działaniom hybrydowym ze strony Białorusi i Federacji Rosyjskiej. Na potrzeby wsparcia przede wszystkim działań Straży Granicznej, ale również ponownej budowy odporności na kryzys społeczności lokalnej prowadzimy operację pod kryptonimem „Silne wsparcie". Jeszcze raz podkreślam, że są to działania ukierunkowane na wzmocnienie odporności społeczności lokalnej, ale również na wspieranie straży pożarnej i Policji, a tam, gdzie to jest niezbędne, również naszych starszych kolegów z wojsk operacyjnych. W szczytowym okresie do tych działań zaangażowaliśmy 1130 żołnierzy WOT.

Szanowni państwo, jeszcze uzupełnię, że jeśli chodzi o operacje „Odporna wiosna" i „Trwała odporność", w szczytowym okresie zaangażowanie mieliśmy ponad 7 tys. żołnierzy w działaniach. W związku ze służbą wojskową – służbą pełnioną w ramach operacji – oceniamy, że ok. 2 tys. żołnierzy zakaziło się koronawirusem. Nie byliśmy w stanie, mimo bardzo restrykcyjnej polityki, nie byliśmy w stanie tego uniknąć. Dzięki Bogu, żaden z naszych żołnierzy na skutek tego zakażenia nie odniósł trwałego uszczerbku na zdrowiu. Zwykle przechodziliśmy tę chorobę w sposób lekki. Również monitorowaliśmy ją wspólnie z Wojskowym Instytutem Medycznym, uzyskując stosowne wsparcie.

Głos z sali:

Wypowiedź poza mikrofonem

Dowódca WOT gen. Wiesław Kukuła:

Wie pan, musimy pamiętać o tym, że operacja toczyła się przede wszystkim w czasie, kiedy jeszcze nie mieliśmy dostępu do szczepionek, kiedy bardzo niewiele o tym wiedzieliśmy. Wtedy mieliśmy zasadniczy pik tych zakażeń. Jeśli chodzi o zakażenia, to – oczywiście – najwięcej naszych żołnierzy zakaziło się w szpitalach i w domach pomocy społecznej – mieliśmy dużo osób zakażonych – i na lotniskach w pierwszej fazie. W mojej ocenie ryzyko mogliśmy tylko minimalizować, co też robiliśmy. Ale przekazuję państwu informację, jak rzeczywiście ta skala wyglądała. Oczywiście, to jest moja ocena. Zawsze można zapytać, czy posiadamy jakieś dowody na to, że dana osoba zakaziła się właśnie tam. Takich dowodów nigdy nie przedstawimy. To jest nasz szacunek.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, odpowiadając panu posłowi, że żołnierze WOT, żołnierze terytorialnej służby wojskowej byli tam na pierwszej linii. Jeżeli chodzi o domy pomocy społecznej śmiem twierdzić, że gdyby nie zaangażowanie Wojsk Obrony Terytorialnej… W wielu miejscach w Polsce sytuacja była dramatyczna, ale udało się naprawdę uniknąć dramatów ludzkich. Personel, który opiekował się pensjonariuszami, po prostu odchodził od łóżek, bo był na skraju wyczerpania albo był zakażony. Mieliśmy też takie sytuacje, że w nocy, w ciągu dosłownie 2–3 godzin mieliśmy za zadanie przygotować ewakuację domów pomocy społecznej. To naprawdę były dramatyczne sytuacje. Jeszcze powtórzę, że to byli właśnie żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, którzy byli właśnie tam, na pierwszej linii walki z koronawirusem.

Tak samo, jeżeli chodzi o szpitale. Bardzo często zapominamy o naszym zaangażowaniu w pomoc służbie zdrowia. Często jest tak, że nie tylko pracowaliśmy w szpitalach w działaniach triażowych czy pretriażowych, ale również bezpośrednio na oddziałach – kiedy brakowało personelu – wykonując proste czynności wsparcia służby zdrowia. To jest też to bezpośrednie zaangażowanie. Jak pan generał słusznie zauważył, w pierwszym okresie też zdarzały się takie sytuacje, że nasi żołnierze byli zakażeni. Pozostaje się tylko cieszyć, że to nie odbyło się w sposób tragiczny. Nie odbiło się w sposób tragiczny na służbie.

Dowódca WOT gen. Wiesław Kukuła:

Dziękuję, panie ministrze. Rzeczywiście, tutaj domy pomocy społecznej soczewkowały pewne nasze zadania. Ale muszę też przyznać, że byliśmy mądrzejsi o wiedzę, przede wszystkim z państw zachodnich, ze Stanów Zjednoczonych czy z Włoch. Wiedzieliśmy, że koronawirus uderzy tam w sposób szczególny. Sporo przygotowywaliśmy się do tego typu misji. Realizowaliśmy też te ewakuacje – bardzo trudne – osób zakażonych i chorych. Przy czym też znowu muszę oddać sprawiedliwość, że wiele tych operacji robiliśmy razem z Wojskami Lądowymi, z wojskami operacyjnymi. Każde nasze działanie ubezpieczały również pododdziały wojsk chemicznych, które dezynfekowały i przygotowywały pomieszczenia. Naszym celem było nie tylko uratowanie zagrożonego życia ludzi i dostarczenie ich do szpitali czy miejsc, w których mogli mieć właściwą pomoc medyczną, ale również późniejsza reintegracja, czyli doprowadzenie do tego, że dom pomocy społecznej był już wtedy przygotowany profesjonalnie do przyjęcia z powrotem pacjentów i gotowy na ewentualne kolejne zakażenia, które mogły się zdarzyć. To też bardzo cenna dla nas lekcja. Wierzę, że udało nam się pomóc wielu osobom. Muszę powiedzieć, że to też cenna lekcja przywództwa dla mnie i dla wielu moich podwładnych. To też lekcja empatii. To działanie wiele nas nauczyło. Ponownie wrócę…

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

To wykreowało też liderów, którzy stanęli na wysokości zadania. Mieliśmy kilka takich przypadków, że bezpośrednio zaangażowani w tej działania wykazali się wielkim hartem i zdolnościami przywódczymi. Mamy przynajmniej kilka, jak nie kilkadziesiąt takich przypadków.

Dowódca WOT gen. Wiesław Kukuła:

Tak. Tych żołnierzy mamy dzisiaj na „Agricoli”. Właśnie tego typu działanie wykuwa najlepsze charaktery. Mogę państwu jeszcze powiedzieć…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie generale, może już tak w kierunku konkluzji.

Dowódca WOT gen. Wiesław Kukuła:

Tak jest. To jeszcze, jak już tyle chwalimy, muszę też powiedzieć, że mieliśmy jeden przypadek odmowy uczestnictwa w takich działaniach. Rzeczywiście do niego doszło, ale potrzebowaliśmy tylko sześciu godzin, żeby ten żołnierz zdjął mundur i żeby go już nigdy nie założył.

Szanowni państwo, wracam do operacji „Silne wsparcie”. Jesteśmy tutaj. Generalnie główny ciężar działań ponosi nasza 1. i 2. Brygada, ponieważ to są tereny, za które odpowiadają. Ale nie bylibyśmy sobą, gdybyśmy nie skorzystali z tej możliwości, żeby pozostałe brygady zdobywały doświadczenie. To jest szczególnie cenne. Dlatego w sposób rotacyjny kierujemy na granicę również pododdziały z innych brygad, co w żaden sposób nie powoduje, że nasza doktryna nie jest realizowana. Jest przeciwnie. Po prostu staramy się, żeby nasi żołnierze zdobywali doświadczenia w nowych warunkach. Doświadczenia, które później mogą przenieść do swoich stałych rejonów odpowiedzialności.

Tu chciałbym powiedzieć o dwóch sprawach. Pierwsza, to zdolności, które też bardzo mocno kwestionowano, jak np. to, dlaczego WOT wyposażają się w drony rozpoznawcze i drony uderzeniowe krótkiego zasięgu. Pragnę państwu powiedzieć, że drony stanowiły zasadniczy element rozpoznania, które umożliwiało nam identyfikację nielegalnych imigrantów. Tylko na skutek naszych działań byliśmy w stanie wykryć 700 takich przypadków.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Większość tych zdjęć, które państwo oglądają na Twitterze Straży Granicznej czy w mediach społecznościowych, jak również w informacjach, pochodzi z materiałów operacyjnych, które zostały pozyskane przez Wojska Obrony Terytorialnej.

Dowódca WOT gen. Wiesław Kukuła:

Tak. Wykorzystujemy tutaj produkt krajowy „FlyEye". Mogę powiedzieć, że to rozwiązanie świetnie się sprawdza. Wierzę, że będziemy mieli możliwość pozyskania jeszcze większej liczby tego typu wyposażenia. Jest ono naprawdę przydatne. Bardzo sprawdziło się takie podejście szkoleniowe, że wcześniej uczyliśmy nasze załogi poszukiwania wraz z policją osób zaginionych. Później te doświadczenia można było świetnie przenieść na granicę. Dodam, bo też powinni państwo wiedzieć, że praktycznie od listopada większość naszych działań polegających na poszukiwaniu nielegalnych imigrantów miała charakter ratowniczy. To znaczy, że warunki w lasach i na podejściach były tak krytyczne, że musieliśmy nasycać patrole personelem o zdecydowanie lepszych kwalifikacjach medycznych i wyposażeniem w taki sposób, żeby przede wszystkim ratować tych ludzi przed wyziębieniem. Mogę powiedzieć, że kilkanaście razy przyczyniliśmy się do ocalenia życia tych ludzi.

Do dzisiaj zrealizowaliśmy również 10 120 patroli lądowych, w tym 721 patroli wodnych po rzece Bug w województwie lubelskim. Chcę również państwu powiedzieć, że chwalę drony, ale musimy też mieć świadomość tego, że nie możemy popadać w pewne skrajności. Często słyszę, że w ogóle powinniśmy „zdronować" siły zbrojne. Jako ciekawostkę powiem państwu, że w styczniu z uwagi na uwarunkowania pogodowe mogliśmy efektywnie używać drony tylko przez 13% dostępnego czasu, więc drony wojny nie wygrają. Musimy mieć tego świadomość.

Stopa żołnierza na ziemi jest krytyczna. Szanowni państwo, dlatego rozwijamy nasze zdolności w myśl zasady „biologia i technologia". Z jednej strony budujemy biologię, ale z drugiej strony szkolimy psy, zwłaszcza do wyszukiwania osób. Wracamy do koni, które w terenach mocno wilgotnych, zabagnionych są krytyczne. Nie jesteśmy tam w stanie wjechać pojazdami. Czasami nie możemy używać dronów, a konie są niezastąpione. Stąd te obrazki, które wielu z państwa mogą się wydawać kontrowersyjne. Ale zapewniam, że jest to jak najbardziej logiczne i wpisane w zdolności, które powinniśmy budować.

Szanowni państwo, jeszcze krótko się odniosę do unormowań prawnych, które obowiązują naszych żołnierzy obrony terytorialnej. Chcę państwu bardzo podziękować za stworzenie warunków, za uchwalenie ustawy, która to umożliwiła. Oczywiście tym z państwa, którzy w tym uczestniczyli, również posłom poprzedniej kadencji. Ale chcę zwrócić uwagę, że nowa forma służby wojskowej – terytorialna służba wojskowa – okazała się strzałem w dziesiątkę. Nie mieliśmy tego, mimo że funkcjonowało to w wielu państwach. Mamy bardzo duże zainteresowanie społeczne. Mamy jeszcze kilka rzeczy, które powinniśmy poprawić, żeby tę formę służby uczynić bardziej efektywną, bardziej przyjazną dla osób. W zasadzie definiujemy tutaj następujące obszary. Tu poproszę szefa Oddziału Prawnego o wsparcie mnie.

Po pierwsze, obecnie obowiązujący porządek prawny nie umożliwia nam zachowanie stopnia przenoszonego z Policji, Straży Granicznej i innych formacji wojskowych. Dochodzi do takiej sytuacji, że jeżeli policjant przechodzi do sił zbrojnych i zostaje żołnierzem zawodowym, ma stopień policyjny. Można mu go zachować jako stopień wojskowy. W przypadku żołnierzy ochotników takiej możliwości nie ma. Mamy wielu nawet oficerów Policji, którzy pełnią służbę jako szeregowi lub starsi szeregowi. Bardzo państwa proszę o rozważenie możliwości szybkiego naprawienia tego stanu rzeczy.

Druga rzecz, o którą proszę. Nasze doświadczenia wskazują, że ograniczenie wiekowe, które dzisiaj mamy – ono wynosi 55 lat, jeśli chodzi o szeregowych – możemy z powodzeniem rozszerzyć przynajmniej na 60. rok życia. W Izraelu jest to możliwe praktycznie do 65. roku życia. Bardzo państwa proszę o rozważenie takiej możliwości, zwłaszcza w kontekście prac nad nową ustawą o obronie. Jesteśmy w stanie zagwarantować też to, że potencjalni kandydaci mogą być poddani czy to badaniu komisji lekarskiej, czy sprawdzianowi sprawności fizycznej. Nie tak dawno – jakieś 2 miesiące temu – żegnałem

żołnierza 3. Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej, który biega maratony. Mając 55 lat osiąga świetne wyniki. Niech mi państwo wierzą, że to strata dla sił zbrojnych.

Warto dla tego typu przypadków podjąć tego typu działania i tego typu ryzyko. Mamy również wyzwania związane z ubezpieczeniem naszych żołnierzy, szczególnie ubezpieczonych w KRUS. Występuje tu wiele wątpliwości prawnych. Nasi żołnierze tracą na tym finansowo. Bardzo państwa proszę również o to, żeby ewentualnie możliwa była zmiana prawa w tym zakresie. Jesteśmy w stanie w szczegółach przedstawić to w projektach ustaw, które są kierowane do Sejmu. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie generale.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Tak?

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

…tak wygląda z perspektywy tych 5 lat funkcjonowanie Wojsk Obrony Terytorialnej w wielkim telegraficznym skrócie. Bardzo się cieszę, że dzisiaj możemy o tym mówić przy otwartej kurtynie, na posiedzeniu sejmowej Komisji Obrony Narodowej. Szkoda tylko, że dziś zabrakło na posiedzeniu Komisji tych osób, które są członkami Komisji Obrony Narodowej, a przypomnę, że w 2016 r. i w 2017 r. i później w kolejnych latach w sposób niewybredny wypowiadały się na temat Wojsk Obrony Terytorialnej, jakoby to miałaby być zaciężna armia pisowska, armia Macierewicza, armia, która będzie kierowana przeciwko obywatelom, która będzie pacyfikowała społeczeństwo, itd., itd.

Wtedy wielokrotnie powtarzałem, zresztą będąc członkiem sejmowej Komisji Obrony Narodowej, że po czynach ich poznacie. Dzisiaj dajemy to świadectwo. Dzisiaj chyba nikt, kto obserwuje polskie wojsko i ten otwarty obszar publiczny nie wyobraża sobie takiej sytuacji, że Wojsk Obrony Terytorialnej mogłoby nie być, bo jest to zaangażowanie w wielu aspektach na niwie wojskowej, ale również społecznej, jak również w wymiarze zarządzania kryzysowego. Wojska Obrony Terytorialnej są i oddają to z wielkim zaangażowaniem, z daleko idącym pełnym poświęceniem. Oczywiście, jak państwo wiedzą, intensywnie pracujemy. Kończymy już prace nad ustawą o obronie ojczyzny. Ona już jest po uzgodnieniach międzyresortowych, jak również po konsultacjach społecznych. Jest wiele rozwiązań, o których wspominał pan generał Kukuła, które zostały zawarte w projekcie. Jest prośba do państwa jako członków sejmowej Komisji Obrony Narodowej, żeby wspierać czy wesprzeć nas w działaniach związanych z udoskonalaniem samej formacji. Mam na myśli możliwości wstępowania do WOT i służenia w Wojskach Obrony Terytorialnej. Tylko jeszcze powtórzę, że po czynach ich poznaliśmy przez te 5 lat funkcjonowania WOT w całym kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że wszystkie uwagi dotyczące stanu prawnego i pewnych ograniczeń, o których mówili pan generał i pan minister, są uwzględnione w projekcie. Widziałem, że jest w nim wiele zmian dotyczących Wojsk Obrony Terytorialnej. Ponadto, panie generalne, jeszcze zanim będziemy rozpatrywać czy procedować całą ustawę w Sejmie, oczywiście, jeżeli Wojska Obrony Terytorialnej wypracują jakieś uwagi, to przecież myślę, że będzie wielka otwartość posłów z Komisji, żeby je dodatkowo uwzględnić.

Proszę państwa, teraz poproszę pana ministra Macierewicza, żeby zabrał głos jako twórca tej formacji. W tym dniu, po 5 latach poprosiłem pana ministra, żeby powiedział o swoich przemyśleniach. Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, panie generale, panie pułkowniku, panowie pułkownicy – przepraszam najmocniej – to nie jest kwestia przemyśleń, bo to byłaby dyskusja innego typu. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji i musimy ocenić, jak Wojska Obrony Terytorialnej działają, jaką mają

przyszłość, jaki mają cel i jaki mają dorobek. To przedstawił już w olbrzymim stopniu pan generał Kukuła, ale warto przywołać jeszcze kilka innych kwestii po to, żeby ta perspektywa była bardziej oczywista. Powołanie Wojsk Obrony Terytorialnej było częścią całościowego programu zmiany sytuacji polskiej armii, który był przygotowywany od stycznia 2015 r. przez zespól moich współpracowników, w tym przez pana ministra Szadkowskiego, pana ministra Bartosza Kownackiego, pana profesora Żurawskiego Grajewskiego i pułkownika Kwaśniaka.

Ten zespól pracował blisko rok nad tym programem, mając świadomość, że zmiany, które nastąpiły w sytuacji geopolitycznej i w sytuacji strategicznej, wymagają dokonania głębokich przemian w polskiej armii, w tym także powołania właśnie Wojsk Obrony Terytorialnej, które z jednej strony będą zdolne do sprostania zagrożeniom hybrydowym, które w ataku na Gruzję, a potem w ataku na Ukrainę przez Rosję okazały się jednym z kluczowych elementów działań imperialnych zagrażających państwom Europy Środkowo-Wschodniej. W dużym stopniu mieliśmy pełną świadomość, że w najbliższym czasie mogą zagrozić także Polsce. Warto tu przywołać raz jeszcze, choć w ostatnich tygodniach czy miesiącach jest to bardzo często robione, ale w dniu dzisiejszym w szczególności warto przywołać sformułowanie pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który w 2009 r., kiedy najazd na Gruzję zagroził Tbilisi mówił, że dzisiaj Gruzja, jutro państwa bałtyckie, potem Ukraina, a następnie prawdopodobnie Polska.

Dzisiaj, po 5 latach istnienia Wojsk Obrony Terytorialnej, a po 6 latach od rozpoczęcia ich planowania widzimy, że to zagrożenie ma bezpośrednią realność i pokazuje, że – niestety – przedtem nie myślano perspektywicznie. Nie myślano perspektywicznie, ograniczając armię, likwidując armię, zmniejszając ją, izolując ją od społeczeństwa, pozostawiając społeczeństwo bezradne, bez żadnej możliwości wsparcia ze strony armii tak, jakby zagrożenia nigdy nie miało być. Tymczasem ono narastało w sposób absolutnie oczywisty. Te ataki, o których pan generał wspomniał, a także pan przewodniczący – i pan minister, przepraszam najmocniej – na Wojska Obrony Terytorialnej w tym wymiarze, który pan przywołał, miały tylko taki aspekt personalny, tak naprawdę drugorzędny. Główna argumentacja, najbardziej negatywna, atakująca Wojska Obrony Terytorialnej dotyczyła tego, że Wojska Obrony Terytorialnej niszczą polską armię, że Wojska Obrony Terytorialnej ograniczają skuteczność rozwoju i siłę obronną polskiej armii. Taką argumentację formułowali dzisiaj już na szczęście emerytowani generałowie. Taką argumentację formułowali także ci politycy, którzy przedtem byli odpowiedzialni za armię. Taką argumentację formułowali także niektórzy byli prezydenci. To ona była najważniejsza. Czy to wojska PiS, czy to wojska Macierewicza, to jest problem polityczny i drugorzędny. Za to podważanie tego, że armia wymaga zmiany swojej struktury, żeby była zdolna do odpowiedzi na zagrożenia hybrydowe i terrorystyczne, żeby zmienić relacje między armią, a społeczeństwem, żeby uruchomić możliwość budowy takiej struktury społeczeństwa, żeby było zdolne do organizacji obrony i uczestniczenia w zagrożeniach obronnych… Ba, żeby stworzyć takie wojska – pan generał o tym nie powiedział, ale warto, ale trzeba to powiedzieć, bo to było w założeniach i myślę, że jest w założeniach realizowanych przez Wojska Obrony Terytorialnej, które będą zdolne działać także na tyłach wtedy, kiedy dojdzie do zajęcia jakiejś części polskiego terytorium. Będą zdolne bronić polskich obywateli, którzy będą atakowani i będą pod olbrzymią presją, wręcz zagrożenia życia i zniszczenia przez wroga. Otóż, takich struktur po prostu dotychczas nie było. To Wojska Obrony Terytorialnej realizują tę funkcję. Nie będę powtarzał tych kwestii, które słusznie przywołał pan generał, bo one wynikają z założeń, które były sformułowane na samym początku, ale także z tych wyników i założeń, które były sformułowane później, w 2017 r. przez strategiczny przegląd obronny, który także dokonał pierwszej analizy działania Wojsk Obrony Terytorialnej.

Trzeba sobie także uświadomić, że to była część – powtarzam – całościowej reformy armii, związanej z wynikami szczytu NATO z 2016 r., obecnością i możliwością wsparcia wojsk NATO i wojsk Stanów Zjednoczonych na rzecz naszego bezpieczeństwa, koniecznością dozbrojenia polskiej armii, co zostało zrealizowane przez uruchomienie produkcji armato-haubic „Krab”, moździerzy „Rak”, sytemu antyrakietowego „Pilica” czy podpisania umowy, zawarcia umowy ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie rakiet „Patriot”,

produkcji karabinów „GROT". To wszystko, ten cały system, uruchomienie tego dozbrojenia polskiej armii była częścią, w której także mieściła się sprawa powołania Wojsk Obrony Terytorialnej, w tym także zwiększenia finansowania polskiej armii do 2,5%, co zostało wtedy zrealizowane. I jeszcze jedna, bardzo ważna reforma, o której często się nie pamięta bądź nie mówi. To zmiana sytuacji żołnierzy szeregowych, którzy przedtem byli po prostu wyrzucani. Byli traktowani jak ludzie, którzy nie mogą korzystać z tych zasług, które zrealizowali w czasie długoletniej służby. Byli eliminowani z wojska po 12 latach, żeby nie mogli korzystać z należnych im korzyści.

Króciutko chcę przywołać podstawowe momenty powstania Wojsk Obrony Terytorialnej. Trzeba przede wszystkim powiedzieć o utworzeniu Biura Organizacyjnego Wojsk Obrony Terytorialnej, na którego czele stanął pełnomocnik, pan pułkownik Grzegorz Kwaśniak. To był styczeń 2016 r. Następny kluczowy moment był w marcu 2016 r. To było posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, na którym pan Grzegorz Kwaśniak przedstawił podstawowe założenia, następnie publicznie potwierdzone i przedstawione w kwietniu 2016 r. We wrześniu 2016 r. powołano pana pułkownika, a dziś generała Kukułę, na dowódcę Wojsk Obrony Terytorialnej. Powiem rzecz, która – oczywiście – jest powszechnie znana, ale trzeba ją tutaj koniecznie przywołać, bo była to decyzja strukturalnie świadoma. Pan pułkownik Kukuła był wówczas dowódcą Jednostki Wojskowej Komandosów w Lublińcu. Korzystanie z jego doświadczeń, ale także z możliwości personalnych z tym związanych, dla rozwoju Wojsk Obrony Terytorialnej miały i mają fundamentalne znaczenie. To było podjęte z pełną świadomością, że tak właśnie ma być. I tak się rzeczywiście stało. I wreszcie listopad 2016 r. To jest ustawa nowelizacyjna, wprowadzająca Wojska Obrony Terytorialnej do systemu obronnego Rzeczypospolitej jako piąty rodzaj sił zbrojnych. Styczeń 2017 r., to powołanie Wojsk Obrony Terytorialnej. Kwiecień 2017 r., to pierwsze 3 brygady, a w końcu 2017 r. 3 następne brygady.

Do końca 2017 r. 6 brygad znalazło się w trybie organizacyjnym. Warto powiedzieć, że to było 7800 żołnierzy i 21 tys. zarejestrowanych zgłoszeń ochotników, którzy następnie, w latach 2018–2019 zostali włączeni do Wojsk Obrony Terytorialnej i dzisiaj służą w tych wojskach. Służą w takim wymiarze, o którym mówił pan pułkownik, z czego tylko możemy się cieszyć i im pogratulować. Trzeba jeszcze powiedzieć o jednej kwestii, która często jest marginalizowana, ale ma naprawdę fundamentalne znaczenie. Doświadczenie wojny, agresji Rosji na Ukrainę w 2014 r. pokazało, jak olbrzymią słabością wojska może być brak patriotyzmu. Jak dramatyczną słabością może być niezrozumienie zobowiązania do walki o niepodległość i obrony własnej ojczyzny. Wojska Obrony Terytorialnej są wojskami, w których jednostki przyjęły imiona żołnierzy niezłomnych, żołnierzy wyklętych. Takich, jak rotmistrz Pilecki, pułkownik Cieplicki, pułkownik Szendzielarz, bohaterów niepodległości Rzeczypospolitej. Ludzi, którzy doświadczenie, ale także obowiązek Wojska Polskiego i żołnierza Wojska Polskiego zrealizowali, płacąc za to śmiercią i pokazując, że ta śmierć, to poświęcenie, to cierpienie zaowocuje odzyskaniem niepodległości, z której dzisiaj korzystamy. To, że Wojska Obrony Terytorialnej kontynuują tę tradycję, że przekazują ją do wojska, przekazują ją środowiskom, z których się wywodzą, że odbudowują siłę ideową Wojska Polskiego jako formacji patriotycznej, ma olbrzymie znaczenie. Nie bagatelizujmy tego właśnie elementu, choć jest on ostatnio niesłychanie brutalnie atakowany.

Na koniec dwa słowa o atakach na Wojsk Obrony Terytorialnej. Chcę przypomnieć, że one zmierzały i tak były wprost formułowane, do likwidacji tej formacji. Żądano likwidacji Wojsk Obrony Terytorialnej. Krótko mówiąc, żądano osłabienia Wojska Polskiego. Robili to ci sami politycy, którzy atakowali żołnierzy Rzeczypospolitej broniących od czerwca zeszłego roku granicy wschodniej z Białorusią, którzy obelżywie odnosili się – i odnoszą się często po dziś – do żołnierzy Rzeczypospolitej, do Wojska Polskiego, do niepodległości Polski. Dlatego raz jeszcze chcę podziękować panu generałowi. Chcę podziękować wszystkim żołnierzom Wojsk Obrony Terytorialnej za ich dorobek, za ich pracę, za ich służbę, za ich poświęcenie i za to, że dzięki nim Wojsko Polskie jest w stanie zagwarantować obywatelom i Rzeczypospolitej bezpieczeństwo. A nie ma ważniejszej kwestii, jak poczucie bezpieczeństwa dla narodu. Tylko wtedy może on się rzeczywiście

rozwijać. Tylko wtedy może on rzeczywiście budować własną ojczyznę i własną przyszłość.

Raz jeszcze, panie generale, panie pułkowniku, panie ministrze, dziękuję za realizację założeń i dalszą budowę Wojsk Obrony Terytorialnej, które są niezbędną formacją Wojska Polskiego. Cieszę się, że w zakres działań Wojsk Obrony Terytorialnej wchodzi także zarządzanie kryzysowe. Jest ono absolutnie niezbędne. Współpraca z administracją, współpraca z ludnością, przeciwstawianie się także wewnętrznym zagrożeniom, będącym realizacją zewnętrznej agresji, jest także rzeczą fundamentalną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Jeszcze wcześniej zapowiadany pan pułkownik doktor Grzegorz Kwaśniak. Proszę o kilka słów. Bardzo proszę, panie pułkowniku.

Były pełnomocnik ministra obrony narodowej do spraw obrony terytorialnej płk rez. Grzegorz Kwaśniak:

Dziękuję bardzo. Ja tylko króciutko, bo rozumiem, że to już prawie koniec. Chciałbym tylko krótko uzupełnić wypowiedź pana ministra Macierewicza o pewne kluczowe pojęcie. Pan minister mówił o tym zjawisku, a w zasadzie o tym procesie, ale go nie nazwał. Chodzi mi o pojęcie „planowanie strategiczne". Moim zdaniem, planowanie strategiczne odegrało i odgrywa dalej kluczową rolę w powstaniu Wojsk Obrony Terytorialnej. Ten proces przebiegał w trzech etapach. Pierwszy etap, to był ten zespół, o którym pan minister mówił, który obradował od początku do końca 2015 r. On rozpoczął proces planowania strategicznego. Później, w 2016 r. ten proces został przejęty przez Biuro do Spraw Utworzenia Obrony Terytorialnej, na czele którego miałem przyjemność stać. Ten proces był kontynuowany przez biuro do końca jego istnienia, czyli do 2019 r.

Do tego czasu został przejęty przed dowództwo. Tak? Dowództwo, na czele którego stanął pan generał, wiosną 2017 r., kiedy już uzyskało pewną zdolność do prowadzenia tego typu procesów, przejęło ten proces, rozwinęło go dalej i praktycznie kontynuuje go do dziś pod nazwą „zarządzanie strategiczne". To właśnie planowanie strategiczne i obecne zarządzanie strategiczne realizowane przez pana generała Kukułę, jest w mojej ocenie jednym z najważniejszych elementów, który pozwolił na powstanie Wojsk Obrony Terytorialnej, a na pewno na taki model. Gdyby nie to planowanie strategiczne, Wojska Obrony Terytorialnej być może by powstały, ale ich model byłby już prawdopodobnie całkiem inny. Realizacja procesu planowania strategicznego pozwoliła właśnie na stworzenie tego nowego, nowoczesnego i innowacyjnego modelu Wojsk Obrony Terytorialnej.

To jest przede wszystkim – przypominam – strategia nasycenia środowiska walki, która od samego początku jest realizowana przez Wojska Obrony Terytorialnej. To jest nowy model struktury oraz nowy model szkolenia, zwany – krótko mówiąc – „kompania w powiecie". Jest to rozwiązanie niespotykane w wojskach operacyjnych, szczerze mówiąc przyjęte ze zdziwieniem przez oficerów wojsk operacyjnych. Trzeci model jest związany z kulturą organizacyjną. Udało nam się stworzyć nową kulturę organizacyjną na bazie kultury Wojsk Specjalnych. Celowo szukaliśmy pewnego wzorca. Okazało się, że na dzień dzisiejszy w siłach zbrojnych najbardziej innowacyjna kulturę reprezentują Wojska Specjalne. Dlatego postanowiliśmy tę kulturę przejąć właśnie od nich.

Stąd wzięły się następne kroki. Mianowania pana generała na dowódcę i chyba kilkudziesięciu oficerów Wojsk Specjalnych, czynnych bądź na emeryturze, którzy służą w naszych szeregach i tworzą, rozwijają tę kulturę na co dzień. Ci, którzy troszkę się zajmują teorią organizacji i zarządzania na pewno wiedzą, że kultura organizacyjna dostosowana do zagrożeń, dostosowana do czasów, jest kluczem do sukcesu. To wszystko złożyło się na to, że udało się nam stworzyć nową wartość, nową jakość. Inną – moim zdaniem lepszą – od wojsk operacyjnych. Siłą rzeczy u nich jest to troszeczkę inaczej. Wynika to z wielu względów, ale m.in. być może również z tego, że proces planowania strategicznego przebiega – powiedzmy – troszeczkę inaczej niż w szeregach Wojsk Obrony Terytorialnej.

Na zakończenie, podsumowując, chciałem zwrócić uwagę, że z kolei największym zagrożeniem dla Wojsk Obrony Terytorialnej – tak mi się wydaje – jest właśnie brak kontynuacji procesu zarządzania strategicznego. Wiem, że pan generał o tym wie. Na ten

temat rozmawialiśmy nieraz. Robi pan wszystko w tym kierunku. Ale wiem, że z drugiej strony sprawy bieżące, ciągłe wyjazdy, ciągłe spotkania, ciągłe posiedzenia i ciągłe problemy dnia bieżącego odrywają oficerów i generałów od najważniejszych spraw i utrudniają realizację procesu planowania strategicznego i zarządzania strategicznego. Zarządzanie strategiczne – niestety – wymaga ciągłości. Powiedzmy, że to się nie da przerwać i wrócić do tego za rok. To musi być działalność ciągła, prowadzona cały czas, według zasady 3S – środowisko, strategia, struktura. Jeżeli będziemy tej zasady przestrzegać i zachowamy zasadę ciągłości zarządzania strategicznego, wtedy będziemy mogli rozwijać daną formację. Oczywiście, w tym przypadku mówimy o Wojskach Obrony Terytorialnej, ale każda inna organizacja czy każdy inny rodzaj sił zbrojnych powinny realizować tę zasadę ciągłości zarządzania strategicznego.

Jeżeli nam się uda tę ciągłość zachować, to będzie rozwój. Natomiast, jeżeli nie – z różnych względów – to obawiam się, że Wojska Obrony Terytorialnej mogą wpaść w stagnację i regres. To jest na dziś największe niebezpieczeństwo, które w kilkuletniej perspektywie może spotkać Wojska Obrony Terytorialnej. Dlatego na koniec chciałbym życzyć panu generałowi i jego wszystkim współpracownikom, żeby chociaż godzinę w tygodniu, a może dwie godziny w tygodniu, ale co tydzień przez najbliższe kilka lat poświęcili na refleksję strategiczną, na myślenie strategiczne i na jakieś działanie strategiczne. Żeby te bieżące sprawy – oczywiście, ważne i potrzebne – nie zabiły w was zdolności do myślenia i działania strategicznego, którą udało nam się przez ostatnie pięć lat stworzyć i rozwijać z sukcesem. Te sukcesy, o których tutaj panowie mówili, to najkrócej rzecz ujmując właśnie zasługa planowania strategicznego i zarządzania strategicznego. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Myślę, że myślenie i zarządzanie strategiczne czy konieczność właściwego wykorzystania tego i stosowania dotyczy nie tylko Wojsk Obrony Terytorialnej czy sił zbrojnych, ale każdej dziedziny funkcjonowania państwa.

Proszę państwa, rozpoczynamy dyskusję. Na razie zgłosił się pan przewodniczący Rozenek. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Andrzej Rozenek (PPS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie generale, rzeczywiście czas weryfikuje wszystko. Trzeba powiedzieć po czasie, że Wojska Obrony Terytorialnej pokazały swoją mocną stronę przy pandemii. Za to należy Wojskom Obrony Terytorialnej podziękować. Wsparcie, którego udzieliliście obywatelom, a przede wszystkim służbie zdrowia, było istotne. Zostało zauważone. Zresztą ono nadal trwa. Ludzie pracujący w szpitalach, z którymi mam do czynienia, wypowiadają się z najwyższym uznaniem o żołnierzach Wojsk Obrony Terytorialnej, którzy z pełnym poświęceniem realizują tam swoją służbę. Za to wielkie uznanie i podziękowania.

Postulowane zmiany legislacyjne, które pan generał nam zasugerował, przyjmuję z wielka uwagą i deklaruję wsparcie dla tych działań. Rzeczywiście, trzeba te kwestie udoskonalać. Natomiast nie da się uciec od tematu, który najogólniej można nazwać ekonomiką wydawanych na obronność środków. Pan minister Macierewicz poruszył ten temat. Ja nadal uważam i będę się starał tej kwestii bronić, że jednak środki wydawane np. na Wojska Specjalne – co pan generał Kukuła na pewno potwierdzi – są znacznie efektywniejsze niż wydawane na jakikolwiek inny środek obrony Rzeczypospolitej. Oczywiście, mamy świadomość tego, że Polska powinna mieć wiele rodzajów sił zbrojnych, w tym również Wojska Obrony Terytorialnej. Natomiast, gdy mamy ograniczony budżet, a każde państwo na świecie ma ograniczony budżet na obronność, warto zastanawiać się nad każdą złotówką.

Warto zadawać sobie pytanie, czy milion skierowany na jeden rodzaj sił zbrojnych nie jest milionem źle skierowanym, bo można go było skierować na inny rodzaj sił zbrojnych. Takie dyskusje we wszystkich sztabach i we wszystkich ministerstwach obrony na całym świecie się odbywają. Ich wynikiem jest zazwyczaj przesuwanie tych środków w takim kierunku, który jest w danym momencie, w którym państwo się znajduje, najbardziej efektywny. Polska jest krajem geopolitycznie położonym niebezpiecznie, krajem, który

jest ustawicznie zagrożony. W związku z tym, tym bardziej warto pamiętać o zasadzie ekonomiki wydawanych środków.

Pan generał Kukuła mówił o licznych inwestycjach, które poczyniono, jeżeli chodzi o Wojska Obrony Terytorialnej. Większość z nich należy pochwalić. Natomiast z dużym zdziwieniem przyjąłem informację o tym, że żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej zostali wyposażeni w karabiny snajperskie SAKO. To jest broń specjalna, bardzo droga, wymagająca bardzo dużego doświadczenia. Chyba nie wszystkie zakupy są dokładnie przemyślane. Rozumiem, że przenoszenie do Wojsk Obrony Terytorialnej pewnych zwyczajów i kompetencji z Wojsk Specjalnych, to jest atut pana generała Kukuły, ale jednak w tym przypadku uważam, że jest to lekki przerost formy nad treścią. Te karabiny mogłyby służyć znacznie lepiej w innych jednostkach, ale to jest drobiazg. To są rzeczy marginalne.

Podsumowując, chcę jeszcze raz podziękować za wkład w obronę przed pandemią. Tu rzeczywiście Wojska Obrony Terytorialnej zrobiły dobrą robotę. Natomiast nie mogę się nie odnieść do słów pana ministra Macierewicza, który bardzo dużo mówił o patriotyzmie i pamięci. Ja potwierdzam. Tak, rzeczywiście. Nawet jestem się w stanie zgodzić z panem ministrem Macierewiczem. Nie ma na świecie wojska, które byłoby zdolne do obrony granic swojej ojczyzny, jeśli nie będzie wojskiem patriotycznym i zakorzenionym w historii i tradycji własnego oręża. Dlatego wydaje mi się, że jedna z pierwszych decyzji pana ministra Macierewicza, mówiąca o wyrzuceniu z garnizonów Związku Żołnierzy Wojska Polskiego oraz innych związków kombatantów i weteranów na pewno nie służyła temu, żeby umacniać patriotyzm i pamięć o dokonaniach naszych żołnierzy, naszych kombatantów i weteranów. Dlatego nie wszystkie decyzje, które podejmował pan minister Macierewicz, delikatnie mówiąc temu służyły, ale nie ma ludzi nieomylnych.

Nie chcę psuć atmosfery święta, bo mamy dzisiaj święto Wojsk Obrony Terytorialnej, więc pozwoliłem sobie tylko na ten jeden drobny wytyk, żeby nasi kombatanci nie pozostali zupełnie bez obrony i bez słowa wsparcia. W każdym razie ja bardzo szanuję naszych kombatantów. Uważam, że są naszemu wojsku bardzo potrzebni. Nie byłoby nic złego w tym, gdyby do tych garnizonów kiedyś wrócili. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Proszę.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, te słowa, które pan wypowiedział, są po prostu nieprawdziwe. Z przywilejów zostali wyeliminowani ci kombatanci, którzy byli kombatantami strzelania do polskich robotników, którzy byli kombatantami agentury rosyjskiej, którzy byli kombatantami działań na rzecz… Jeżeli pan pozwoli skończyć. Dobrze? Którzy byli kombatantami, żołnierzami walczącymi na rzecz sowietów. Tylko ci. Żadni inni. Żadni inni.

Poseł Andrzej Rozenek (PPS):

Czy ja mogę się do tego odnieść?

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Nie. Już nie, bo to do niczego nie prowadzi. Szczególnie w takim dniu, bardzo proszę. Teraz zdalnie – czy można od razu połączyć? Zdalnie zgłosił się pan poseł Poncyljusz. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie generale, jest kilka rzeczy, o które przy tej okazji chciałbym zapytać. Do pana generała mam dwa konkretne tematy. Pierwszą rzeczą jest to, że pan mówił o żołnierzach, którzy przeszli do Wojsk Obrony Terytorialnej jako emeryci lub jeszcze w służbie czynnej. Spotkaliśmy się DKWS w Krakowie, gdzie mówiono nam, że część żołnierzy Wojsk Specjalnych odchodziła na emeryturę w przyspieszonym trybie m.in. z tego powodu, że Wojskach Obrony Terytorialnej były lepsze pensje niż w Wojskach Specjalnych. Przedstawiciele dowództwa żalili się, że następuje taki dumping pensji. W związku z tym chciałem zapytać, ilu żołnierzy czyn-

nych i takich, którzy odeszli na emeryturę i za chwilę pojawili się w Wojskach Obrony Terytorialnej, przemieściło się do pana struktur? Wygląda na to, że to była spora część, szczególnie jeżeli weźmiemy pod uwagę to, że cały komponent Wojsk Specjalnych w Polsce, to ok. 3 tys. żołnierzy. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz jest taka, że pojawiają się opinie, szczególnie od osób, które rezygnują ze służby w Wojskach Obrony Terytorialnej, że ta struktura zaczyna trochę obrastać w tłuszczyk. Nie chodzi o to, że ona się ukształtowała, bo 5 lat, to jest czas wystarczający, żeby ukształtować przynajmniej pion oficerski, ale o to, że to zaczynają być nawyki z innych rodzajów wojsk. Mówił o tym trochę pan doktor. Przepraszam, nie pamiętam pana nazwiska. Ale znam pana i wiem, że jest pan osobą, która była zaangażowana w tworzenie Wojsk Obrony Terytorialnej. Rozumiem, że to też było przyczyną powołania Wojsk Obrony Terytorialnej i skorzystania z doświadczeń, z kultury Wojsk Specjalnych. Ale to spowodowało, że gdzieś ubyło żołnierzy. Wojska Specjalne o tyle na to narzekają, że wyszkolenie specjalisty, to setki tysięcy złotych. Często lepsza pensja w Wojskach Obrony Terytorialnej niż w Wojskach Specjalnych powodowała, że żołnierze składali wnioski o przejście na emeryturę, a za chwilę odnajdywali się w Wojskach Obrony Terytorialnej, więc jest pytanie. Ilu żołnierzy z Wojsk Specjalnych w tej liczbie ponad 2 tys. żołnierzy zassał pan do WOT? Wrócę jeszcze do tego obrośnięcia w tłuszczyk. Czy analizowali państwo przyczyny, dla których ludzie odchodzą z Wojsk Obrony Terytorialnej? Czy nie jest tak, że widzą, że to już nie jest taka lekka, fajna struktura z dużymi wyzwaniami, tylko tworzy się taka skorupa. Takie zupactwo, jak się mówiło w dawnych czasach. To są dwa pytania do pana generała.

Natomiast mam trzy pytania do pana ministra. Pierwsze jest takie. Dlaczego WOT są nadal w strukturze MON, a nie w strukturze Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, jak pozostałe rodzaje sił zbrojnych? Czy jest jakaś perspektywa, w której ta sytuacja ma się zmienić? Rozumiem, że jeszcze mają powstawać kolejne brygady, o czym pan generał dzisiaj mówił. Wydaje się, że ta struktura już zasadniczo okrzepła, nawet jeżeli pojawią się jeszcze nowe miejsca, nowe brygady, nowe bataliony, żeby ją włączyć do struktury, w jakiej są pozostałe rodzaje sił zbrojnych.

Drugie pytanie jest takie. Pan generał Kukuła mówił o tym, że dzisiaj Wojska Obrony Terytorialnej mają gotowość do mobilizacji w ciągu godzin, a nie dni. To się chwali. Widać, że w przypadku jakichś lokalnych problemów Wojska Obrony Terytorialnej faktycznie dość szybko reagują. To było widać na początku wybuchu fali COVID-19, że Wojska Obrony Terytorialnej dość szybko zareagowały na pewne potrzeby i oddawały swoje zasoby w walce z COVID. Pytanie jest takie. Czy to jednak nie powinien być pewien przyczynek do dyskusji w Ministerstwie Obrony Narodowej o tym, co się dzieje z pozostałymi rodzajami sił zbrojnych? Dlaczego one w ciągu godzin nie mogą być gotowe do działania? To właśnie wyszło przy okazji COVID. Wojska Lądowe dość wolno ruszały z pomocą. Czy – pana zdaniem – to się powinno zmienić? Czy to tak powinno zostać? Jak to jest, że Wojska Obrony Terytorialnej tak szybko reagują, a wojska tradycyjne mają ten proces o wiele bardziej wydłużony?

I ostatnia rzecz. Pan generał chwalił drony „FlyEye”. Pan minister też się do tego dołączał. Cieszę się z tego powodu. Jak w związku z tym mam rozumieć podpisaną umowę na program „Wizjer” – jest to dokładnie taka klasa dronów, jakim jest „FlyEye” – i skierowanie tego zamówienia bezpośrednio do PGZ, bez żadnego postępowania porównawczego, jaki produkt oferuje dzisiaj PGZ, która uprawnia do tego, żeby dostawać takie zamówienie w trybie PIBP? Jak się te dwie rzeczy mają do siebie? Cieszę się z tego, że pan generał wypowiada ciepłe słowa wobec tych dronów, które już są i to produkcji polskiej. Czy to nie powinna być przesłanka do zweryfikowania decyzji ministra Błaszczaka z grudnia o bezpośrednim zamówieniu dronów w PGZ? Na razie Polska Grupa Zbrojeniowa nigdzie niczego nie sprzedała. Nikt tego nie widział. Podkreślam, że termin dostawy, to 2027 r. Czyli nie jest tak, że w obliczu zagrożenia ze strony wschodniej Ministerstwo Obrony Narodowej podejmuje nagle decyzję o zakupie. Taki zakup można byłoby poczynić właśnie w przypadku „FlyEye”. Ministerstwo składa zamówienie na długie lata do przodu. Wiadomo, że program „Orlik”, który kilka lat temu został zle-

cony właśnie Polskiej Grupie Zbrojeniowej, jest kompletną klęską. Teraz grupa tłumaczy się, że z powodu COVID wszystko będzie trwało wolniej.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Ale, panie pośle, rozmawiamy o Wojskach Obrony Terytorialnej, a nie o zamówieniach Ministerstwa Obrony Narodowej. Bardzo proszę wrócić do tematu.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Panie przewodniczący, ja jednak będę zadawał takie pytania, jakie uznam za stosowne. To już wszystko, o co miałem zapytać. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Proszę. Teraz pan przewodniczący, pan minister Kownacki.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie generale, w pierwszej kolejności chciałem powiedzieć, że z perspektywy tych 5 lat Wojska Obrony Terytorialnej obroniły się same. Nikt ich nie musiał bronić. To państwo je obronią. To żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej się obronili, bo przecież były różne zakusy, różne plany z różnych stron. To nie tylko kwestia pandemii. Rzeczywiście, znakomicie zachowały się wówczas Wojska Obrony Terytorialnej. Ale są to także kwestie różnego rodzaju klęsk żywiołowych, które w tym okresie się zdarzyły. Pamiętam, jak posłowie opozycji dopytywali się, gdzie są Wojska Obrony Terytorialnej? Cynicznie, bo one dopiero wówczas powstawały. A kiedy już brały udział w likwidacji klęsk żywiołowych milczeli i nie potrafili powiedzieć słowa „dziękuję".

To wreszcie znakomite zachowanie Wojsk Obrony Terytorialnej na naszej granicy wschodniej. To wszystko spowodowało, że dzisiaj już nikt nie kwestionuje zasadności powołania Wojsk Obrony Terytorialnej. Wyszedł już pan poseł Rozenek, którego chciałem zmartwić i pana ministra Macierewicza, bo te słuszne decyzje, o których mówił pan poseł Rozenek, akurat nie pan minister podejmował, choć był wtedy formalnie ministrem. Mimo wszystko mam szacunek dla pana przewodniczącego Rozenka za to, że może dość pokrętnie, może nie do końca w taki sposób, jakiego byśmy oczekiwali, potrafił przyznać, że Wojska Obrony Terytorialnej, to jest sukces rządu Prawa i Sprawiedliwości. Pozdrawiam pana Poncyljusza w podróży pociągiem. Przynajmniej jako jedyny przedstawiciel Platformy Obywatelskiej, bo nie widzę innego, jeżeli jest jeszcze ktoś z Platformy Obywatelskiej…

Przepraszam. Jest jeszcze przedstawiciel Platformy Obywatelskiej, ale bardzo nielicznie przedstawiciele Platformy stawili się na to posiedzenie Komisji. Zastanawiam się tylko, czy powaga parlamentu, Sejmu pozwala na to, żeby gdzieś z przedziału, w którym ktoś krąży za panem posłem Poncyljuszem, pytać o „FlyEye" i o inne produkty polskiego prywatnego przemysłu, o bardzo dobre produkty polskiego prywatnego przemysłu. Ale przynajmniej miał odwagę, żeby wziąć udział w tym posiedzeniu Komisji. A ja tylko pytam, gdzie jest pan Siemoniak? Gdzie jest pan Sienkiewicz? Gdzie jest pan Mroczek? Gdzie są posłowie, którzy mówili właśnie o prywatnym wojsku Antoniego Macierewicza, o prywatnym wojsku PiS? Dziś nie potrafią nawet po cichu przyznać, że to był sukces.

Dlatego wydaje mi się, że to jest najlepszy moment, żeby panu ministrowi Antoniemu Macierewiczowi, bo to nie była decyzja kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, a nawet w jakimś sensie nie decyzja… Oczywiście za zgodą partii Prawo i Sprawiedliwość. Ale to była indywidualna decyzja i determinacja jednej osoby, bez której Wojsk Obrony Terytorialnej by nie było. To trzeba powiedzieć jasno i otwarcie. Za to należy się słowo „dziękuję", a od panów Siemoniaków, Sienkiewiczów i im podobnych przynajmniej słowo „przepraszam", a nie tchórzliwe uciekanie z posiedzenia Komisji Obrony Narodowej czy nieprzychodzenie na posiedzenie Komisji Obrony Narodowej.

Przeciwnikami Wojsk Obrony Terytorialnej – mówiliśmy o tym 5 lat temu – były dwie grupy ludzi. Politycy i eksperci części opozycji i agentura wschodnia, która była zagrożona, która obawiała się tego, że polskie siły zbrojne będą miały większe zdolności niż dotychczas, że dużo trudniej będzie kontrolować terytorium Rzeczypospolitej. Raz

jeszcze, panie ministrze, bo mój udział był żaden. To był pana udział i za to dziękuję. Historia też będzie za to dziękowała.

Mam dwa krótkie pytania do pana generała. Jedno związane jest – proszę mnie sprostować, jeżeli jest inaczej… Jedno jest związane z kwestią morale żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Morale jest bardzo wysokie, ale z tego, co wiem, żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej nie mogą nosić munduru poza służbą i przybyciem na służbę. Czy nie można byłoby, np. wzorem takiego rodzaju sił zbrojnych z Norwegii, przynajmniej w dniu święta Wojsk Obrony Terytorialnej pozwolić, żeby żołnierze WOT mogli tego dnia przyjść do swojej pracy w mundurze, żeby budować autorytet i morale Wojska Polskiego? Żeby jak najbardziej pozytywnie budować patriotyzm. Proszę to rozważyć. Rozmawiałem z żołnierzami Wojsk Obrony Terytorialnej. Oni też pytali, czy w ten sposób mogliby dumnie podnosić głowę przynajmniej raz w roku. Druga kwestia, to kwestia techniczna. Pan poseł Poncyljusz mi to podpowiedział. Był projekt drona „Dragonfly", który był również przedmiotem Wojsk Obrony Terytorialnej. To dron, który jest, który oferuje Polska Grupa Zbrojeniowa. Czy Wojska Obrony Terytorialnej będą tym sprzętem bardzo zainteresowane? Wiem, że go analizowały. Kiedy jeszcze byłem wiceministrem, były tym bardzo zainteresowane. Czy nadal podtrzymują to zainteresowanie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Proszę. Teraz pan poseł Szramka. Ponieważ mamy jeszcze trzech posłów proponuję, żeby zadali pytania, a następnie poprosimy o odpowiedzi.

Poseł Paweł Szramka (PS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, nawiązując delikatnie do wypowiedzi mojego przedmówcy powiem, że z frekwencją ogólnie jest dzisiaj słabo, nie tylko w Platformie Obywatelskiej, bo z największej partii rządzącej jest także tylko 4 przedstawicieli, więc już nie biczujmy się wzajemnie. Mogę powiedzieć, że z Koła Poselskiego Polskie Sprawy jest 100% członków, bo jestem jedyny. Wybijamy się we frekwencji. Ale, oczywiście, to pół żartem, pól serio, bo nie o to chodzi.

Panie generale, mam pytania głównie do pana, bo przedstawił pan obszerną informację. Domyślam się, że byłaby dużo bardziej obszerna, gdybyśmy mogli spędzić tutaj więcej czasu. Zainteresowały mnie kwestie, które bardzo delikatnie pan zaznaczył. To kwestie cyberbezpieczeństwa. Dużo mówiono o tym na posiedzeniach Komisji i w Sejmie, że potrzebujemy takich wojsk, wyspecjalizowanych, które będą gotowe nas bronić w cyberprzestrzeni. Tylko problemem pewnie jest to, że nie dla każdej osoby z takimi doświadczeniami, z taką wiedzą, pensja w wojsku będzie na tyle atrakcyjna, żeby przyciągnąć taką osobę do tego, żeby założyła mundur. Może właśnie formacja Wojsk Obrony Terytorialnej jest jak najbardziej słusznym kierunkiem, ponieważ oni nic nie tracą. Będą mogli dalej wykonywać swoje pasje, swoje obowiązki. A kiedy będą potrzebni, wtedy będą wykorzystywani do celów obronnych. Myślę, że formacja Wojsk Obrony Terytorialnej jest tutaj jak najbardziej słuszna. Moje pytanie. Czy jest dużo chętnych? A jeśli nie, to jak zachęcić te osoby przed komputerami, żeby były zainteresowane tym, by w odpowiednim momencie założyć mundur.

Druga sprawa. Pan generał mówił o spłaceniu długu wobec wojsk operacyjnych. Oczywiście, kiedy były tworzone Wojska Obrony Terytorialnej, część kadry musiała przejść do WOT, żeby szkolić nowych ochotników. Oczywiście, przedstawił pan to w pozytywnym aspekcie. Tylko teraz jest pytanie. Czy nie ma obaw, że Wojska Obrony Terytorialnej są taką trampoliną dla większości osób tylko po to, żeby przejść do wojska zawodowego? Oczywiście, nie mówię, że to jest złe. Może „obawy", to nie jest najlepsze sformułowanie. Czy nie będzie tak, że na pewnym etapie po prostu będzie nam brakowało ludzi do Wojsk Obrony Terytorialnej, ponieważ będą to osoby, które tylko tymczasowo będą chciały przyjść do WOT po to, żeby później zostać żołnierzami zawodowymi? Oczywiście, ważne są kwestie – pewnie jedne z wielu, które pan generał poruszył – stopni przy przechodzeniu z innych formacji.

Oczywiście, trzeba to uregulować. Czy kwestie wieku. To nie wiek powinien decydować, tylko sprawność danego żołnierza. Pamiętam jeszcze ze swojej historii z wojska,

że były osoby w moim wieku, a dużo starsi żołnierze potrafili prześcignąć ich w biegach czy w innych dyscyplinach sprawnościowych. Tak więc, oczywiście, zgadzam się, że powinniśmy patrzeć na sprawność i umiejętności, a nie na wiek. To chyba tylko tyle.

Dziękuję bardzo za informację. Oczywiście, trzymam kciuki. Od początku głosowałem za utworzeniem Wojsk Obrony Terytorialnej i cieszę się, że głosów negatywnych wobec tej formacji jest coraz mniej. Było ich sporo na początku. Myślę, że panowie zdają sobie sprawę, że negatywne głosy wynikały głównie ze sporu politycznego. Osobiście nie chciałbym, żeby żołnierze brali to sobie do serca. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Teraz poproszę pana posła Pawła Krutula.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, chciałbym się przychylić do wniosku z mundurem, jeżeli chodzi o czczenie tego munduru. Kiedy są dni Wojsk Obrony Terytorialnej, żeby była wprowadzona taka ustawa, żeby uprawniała ich do chodzenia w mundurach. No, cóż. 5 lat minęło bardzo szybko. Żeby być uczciwym, byłem sceptyczny, jeżeli chodzi o wojska terytorialne. Teraz muszę ugryźć się w język po tym okresie i przyznać, że byłem w błędzie. Ogromne podziękowania, jeżeli chodzi w czasie pandemii w szpitalach i domach pomocy społecznej, za pomaganie starszym. Żołnierze byli na pierwszej linii. Nie było jeszcze szczepionek, a oni byli tam pierwsi. Ogromny szacunek.

Reprezentuję województwo podlaskie, więc nie mógłbym się nie odnieść do sprawy granicy polsko-białoruskiej. Byłem na tej granicy wiele razy, ale w pewnej odległości. Straż Graniczna mnie nie dopuszczała, bo takie były wymogi. Widziałem ich również. Byli jak najbardziej obecni w dużych ilościach. Nie zapominam też o tym, że pomagali w gaszeniu parku narwiańskiego. Były bardzo utrudnione warunki i cały sprzęt gaśniczy był na ich plecach. Wozy strażackie nie mogły wjechać na bagna, bo już by tam zostały. Tu też wykazali się dowódcy. Wspólnie ze strażą pożarną, ochotniczą czy zawodową, wspomagali gaszenie tego pożaru.

Pan generał zainteresował mnie, jeżeli chodzi o konie. Chciałbym zapytać, ile na dziś jest jednostek posiadających konie? Jaka jest to liczba? Jakie są plany zakupowe koni, np. na 2022 r.? Skąd one są pozyskiwane? To mnie interesuje. I – niestety – trochę dziegciu, jeżeli chodzi – mówię w swoim imieniu – o województwo podlaskie. Ostatnio było zaprzysiężenie żołnierzy obrony terytorialnej w Białymstoku. Niestety, jako poseł Komisji Obrony Narodowej nie byłem zaproszony, a posłowie Prawa i Sprawiedliwości, którzy nie są członkami Komisji, stawili się wszyscy w szeregu. To dotyczy wszystkich jednostek. Uważam, że tak nie powinno być. Wojsko i mundur powinny łączyć, a nie dzielić. To taka uwaga. I to chyba w zasadzie byłoby wszystko. Jeszcze raz dziękuję za obronę granicy polsko-białoruskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pozwolę sobie to skomentować. Popełniać błędy, rzecz ludzka. Ale przyznać się do nich i przeprosić – chapeau bas, panie pośle. Chapeau bas!

Proszę bardzo, pan poseł Maciej Lasek.

Poseł Maciej Lasek (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, panie generale, panie pułkowniku, Wysoka Komisjo, chciałem panu generałowi bardzo podziękować za dość wnikliwe i obszerne przedstawienie tych 5 lat działania czy tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej. Rzeczywiście, też bardzo przyłączam się do podziękowań dla żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej za udział w walce z pandemią. Sam spotkałem się z żołnierzami tej formacji pomagającymi w paru miejscach, m.in. w punktach szczepień. Olbrzymie podziękowania. Ale od razu mam tutaj pytanie. Można powiedzieć, że sprawne wojsko, to wojsko zdrowe i odporne. Czy w związku z tym pan generał ma informację, ilu żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej ma dzisiaj status osoby w pełni zaszczepionej? To jest dosyć istotne dla tego, żeby ten rodzaj sił zbrojnych był w gotowości do działania.

Mam też kilka pytań szczegółowych, już bardziej technicznych. Pan generał wspomniał o 371 szkoleniach podstawowych, które zostały przeprowadzone dla tych kandy-

datów na żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej, którzy wcześniej nie służyli w żadnych innych formacjach. Ile czasu trwa taki kurs? Pytam o to w kontekście wspomnianej 18. Stołecznej Brygady Obrony Terytorialnej. Decyzja była podpisana w ubiegłym roku. Pan generał wspomniał o tym, że będzie sformowana w tym roku. Czy będzie sformowana z nowych żołnierzy czy w dużej mierze z żołnierzy z 5. i 6. Mazowieckich Brygad Obrony Terytorialnej? To jest pytanie z wewnątrz struktur.

Kolejna rzecz. Spotkałem się z wieloma przypadkami szkoleń żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej w budynkach należących do samorządów. Chciałem zapytać – gdyby pan generał mógł powiedzieć tak ogólnie – jak wygląda współpraca z samorządami terytorialnymi w przypadku próśb o udostępnienie szkół czy o udostępnienie innych budynków, które są w gestii samorządów? Z uwagą wysłuchałem propozycji zmian w przepisach. Niektóre wydają się bardzo sensowne. Myślę, że kiedy będziemy dyskutować nad ustawą o obronie ojczyzny, to będzie ten czas, kiedy będzie można się tym zająć.

I cóż? Jeszcze raz dziękuję żołnierzom Wojsk Obrony Terytorialnej za pomoc przy pandemii i myślę, że to nie jest nasze ostatnie spotkanie. Bardzo dziękuję, panie generale.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Kaleta jako zamykający tę część naszego dzisiejszego posiedzenia. Bardzo proszę, panie Piotrze.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panie generale, panie pułkowniku, szanowni państwo, rzeczywiście nie sposób nie dołączyć się do słów, które wypowiedział pan przewodniczący o zaangażowaniu i o tej misji, którą wykonał pan minister Antoni Macierewicz. Oczywiście, panie ministrze, ogromne wyrazy szacunku i wdzięczności. Wydaje mi się, że ta formacja, która powstała dzięki panu, na stałe zapisuje pana złotymi zgłoskami na kartach polskiej historii. Na kartach tej pozytywnej polskiej historii. Za to jesteśmy panu ogromnie wdzięczni. Jestem przekonany, że wypowiadam te słowa nie tylko w imieniu własnym, ale także większości naszego społeczeństwa, która docenia ten gest, która docenia powstanie tej formacji. Rzeczywiście, ogromne słowa szacunku.

Proszę państwa, może tak od końca. Wiem, że pan poseł Poncyljusz musi dwoić się i troić – wiemy, że to jest człowiek, który z reguły ma jakiś problem, jeśli chodzi o swoją tożsamość polityczną – żeby przypodobać się swoim pryncypałom, żeby znaleźć jakąś dziurę w całym. Panie pośle Poncyljusz, jeśli pan nas słyszy, nie chcę oceniać pana bzdurnego wystąpienia dotyczącego jakiegoś obrośnięcia tłuszczykiem. To może pan w jakichś swoich kategoriach tak oceniać swoich kolegów, a nie żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej czy w ogóle polską armię jako całość. Też chętnie usłyszałbym od pana jakieś słowa logicznej wypowiedzi, a przede wszystkim wdzięczności i szacunku dla żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej i nie tylko. Od tego po prostu pan jest, żeby jako poseł najjaśniejszej Rzeczypospolitej też tę formację oceniać w sposób merytoryczny i właściwy, a nie polityczny czy głupawy, jak pan to po prostu zrobił.

Proszę państwa, też nie sposób odnieść się do wypowiedzi pana przewodniczącego Rozenka, który powiedział, że należy się szacunek polskim kombatantom. Oczywiście, można dyskutować, kogo miał na myśli. Ale po tym, co było wczoraj, po sytuacji, do której doszło w polskim parlamencie, kiedy polskie lewactwo zrobiło taki gest, jeśli chodzi o świętej pamięci Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki", kiedy nazywają go mordercą, kiedy szacunek dla polskiego munduru w czasie wojny, dla polskich bohaterów… Nie byli nawet w stanie zdobyć się na coś takiego, żeby wstać i uczcić śmierć człowieka. Jest to dla mnie coś, co trudno skomentować. To jest po prostu coś obrzydliwego. Retoryka tej teoretycznie Nowej Lewicy pokazuje, że nie ma ona do czynienia z nowoczesnością, tylko tkwi głęboko w systemie komunistycznym. Jest to dla mnie obrzydliwe i godne najwyższych słów potępienia.

Szacunek dla polskiego munduru jest rzeczą absolutnie najważniejszą, która powinna wychodzić również z tego gremium. Z tego miejsca. Właśnie z Komisji Obrony Narodowej. Tutaj jest też pewien apel. Przyłączam się do tego apelu, wspominając własną służbę

wojskową jako żołnierz zasadniczej służby wojskowej, kiedy jeszcze pobór w Polsce był powszechny. Rzeczywiście obecność mundurów w polskich miastach i na polskich wsiach dodawała już nawet w tamtych czasach, w tych trudnych czasach – ponieważ byłem, jak można powiedzieć, żołnierzem przełomu w latach 1988–1990… To był ten moment, kiedy mimo wszystko, mundur był bardzo szanowany. Gdyby mógł wrócić na polskie ulice, nie tylko w formacji Wojsk Obrony Terytorialnej, ale każdej, mielibyśmy poczucie bezpieczeństwa, ale także pokazania, że ten mundur nadal ma szacunek, że funkcjonuje, że obowiązuje, że po prostu jest w naszej przestrzeni.

Proszę państwa, dlatego może chciałbym zadać pytanie, ponieważ rzeczywiście brakuje tutaj słów wdzięczności. Brakuje słów przeprosin, takich zwykłych słów przeprosin. Tu szacunek dla pana posła Pawła Krutula – też się do tego dołączam – który potrafił powiedzieć te słowa. Rzeczywiście, jest to krok w dobrym kierunku. Ale mam pytanie do pana ministra. Jak reagowali polscy żołnierze? Jak reagowali polscy żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej – bo nigdy nie mieliśmy okazji, żeby o to zapytać – kiedy w tak podły i bezczelny sposób byli obrażani? W jaki sposób oni do tego podchodzili? Przecież nie jako politycy, nie jako osoby związane z jakąś formacją polityczną, tylko osoby, które najzwyczajniej w świecie po prostu kochają naszą ojczyznę. Jak oni reagowali na te bezczelne, podłe słowa, które padały z ust polityków, którzy chyba na dobrą sprawę z polską racją stanu nie mieli nic wspólnego? Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Teraz proszę pana ministra i ewentualnie pana generała o odpowiedzi. To już, jak pan zdecyduje. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Może od końca. Zawsze takie słowa – jestem co do tego przekonany – pobudzały do jeszcze lepszej służby, do jeszcze bardziej wytężonej pracy. To rzeczywiście było bardzo pobudzające i stymulujące bardzo mocno te działania. Bardzo dziękuję Wysokiej Komisji za wiele sugestii. Oczywiście, za te sugestie dziękujemy i już je odnotowaliśmy. Jeżeli chodzi o pytania, to może zacznę od samego końca. Pan poseł Lasek. Szkolenie podstawowe trwa 16 dni. Jeżeli chodzi o współpracę z samorządami, to ta współpraca jest naprawdę dobra. Zależało nam, szczególnie przy tworzeniu batalionów obrony terytorialnej, żeby angażować również samorządy lokalne. Wiele samorządów wychodziło naprzeciw naszym oczekiwaniom. Naszym, czyli strony wojskowej. Baza infrastrukturalna, która była tworzona, jest realizowana nie tylko na majątku należącym do wojska czy będącym w zasobach wojska, ale również dzięki współpracy z lokalnymi samorządami. Naprawdę ta współpraca jest bardzo dobra. Na pozostałe pytania, już bardzo szczegółowe, oczywiście, będzie odpowiadał pan generał Kukuła.

Pan poseł Krutul. Panie pośle, jeżeli chodzi o przysięgi wojskowe, które są, to przepraszam pana za taką sytuację. To też nie jest tak, że dowódcy rozsyłają zaproszenia do wszystkich parlamentarzystów. To jest przede wszystkim uroczystość żołnierzy i ich rodzin. Jeżeli jest ktokolwiek z polityków, niezależnie od tego, czy reprezentuje takie czy inne barwy, jest mile widziany i zawsze jest gorąco zapraszany do udziału w tych uroczystościach, ale przeanalizujemy to i sprawdzimy.

Obszar cyber, o którym mówił pan poseł Szramka. Szanowni państwo, tak, oczywiście. Wojska Obrony Cyberprzestrzeni stają się faktem. Ale to są Wojska Obrony Cyberprzestrzeni. Dlatego jakiś czas temu podjęliśmy decyzję, aby komponent cyber tworzyć również w Wojskach Obrony Terytorialnej czy w ramach terytorialnej służby wojskowej. Dlaczego? Z tej przyczyny, o której pan wspomniał. Jest mnóstwo wielkich, gorliwych, żarliwych patriotów, którzy zarabiają naprawdę duże pieniądze w obszarze IT, którzy często mają swoje firmy, a też chcą służyć ojczyźnie. Stąd też pomysł generała Kukuły, żeby uruchamiać też komponent cyber. Zresztą, gdyby pan przeanalizował, szczególnie w ostatnich dwóch latach, działalność Wojsk Obrony Terytorialnej w obszarze IT, czyli aplikacje, różnego rodzaju przedsięwzięcia, komunikatory itd., itd., okazałoby się, że Wojska Obrony Terytorialnej nie korzystały z pomocy firm zewnętrznych. Robili to właśnie żołnierze terytorialnej służby wojskowej, którzy chcą służyć i oddawać wojsku swoje zdolności i umiejętności. Czyli obszar Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni pozo-

stawiamy generałowi Molendzie. A my rozwijamy obszar cyber, jeżeli chodzi o Wojska Obrony Terytorialnej.

Pan przewodniczący Kownacki wskazywał… To słuszna uwaga. Na gorąco wymienialiśmy z panem generałem uwagi o tym, w jaki sposób można byłoby wprowadzić w życie wniosek dotyczący noszenia mundurów.

Pan poseł Poncyljusz. Realizacja programu „Wizjer" absolutnie nie wyklucza dalszych zakupów „FlyEye". Jedno drugiego absolutnie nie wyklucza. Będziemy, jeżeli chodzi o ten obszar i te drony „FlyEye", to wzbogacać. Będą realizowane kolejne zamówienia najnowszej, trzeciej wersji. Dziś widzimy, że szczególnie w obszarach zainteresowania nie tylko Wojsk Obrony Terytorialnej, ale także wojsk operacyjnych, jest to bardzo ważne.

Dlaczego MON? Szanowni państwo, to jest świadoma decyzja, która została podjęta i jest realizowana. Do momentu, kiedy Wojska Obrony Terytorialnej osiągną pełną zdolność operacyjną, będą podporządkowane ministrowi obrony narodowej. To też wielokrotnie mówiłem na posiedzeniach sejmowej Komisji. W momencie, kiedy Wojska Obrony Terytorialnej osiągną pełną zdolność operacyjną, ich podporządkowanie zostanie przekazane szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, jak jest z innymi rodzajami wojsk, z Dowództwem Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych. Co do tego nie ma najmniejszej dyskusji i najmniejszej wątpliwości. O tym mówiliśmy od samego początku. Tak to będzie również realizowane.

I na zakończenie pan Rozenek i ekonomika wydatkowania środków. Szanowni pastwo, Wojska Obrony Terytorialnej naprawdę w pakiecie budżetowym Ministerstwa Obrony Narodowej są najtańszym rodzajem sił zbrojnych. Wielokrotnie podkreślaliśmy to od samego początku, że w pierwszej fazie tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej te środki będą relatywnie wyższe. Ale z biegiem czasu, z upływem czasu, pomimo tego, że liczebność Wojsk Obrony Terytorialnej będzie wzrastała, koszty będą sukcesywnie spadały. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że w pierwszym okresie tworzenia i funkcjonowania Wojsk Obrony Terytorialnej realizowanych było wiele zamówień. Realizowane było również doposażenie Wojsk Obrony Terytorialnej, więc te wydatki były absolutnie potrzebne.

Było rzeczą naturalną, że więcej środków wydatkowaliśmy w latach 2018–2019, a teraz tych środków będzie coraz mniej. Jak słusznie pan generał zwrócił uwagę, Wojska Obrony Terytorialnej funkcjonują w formule batalionów lekkiej piechoty, więc wyposażenie nie musi być bardzo kosztochłonne, jeśli chodzi o ciężki sprzęt, itd. Te ograniczenia są tutaj oczywiste. A pozostałe rzeczy pan generał.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, panie generale.

Dowódca WOT gen. Wiesław Kukuła:

Szanowny panie przewodniczący, postaram się w kolejności udzielić pierwszej odpowiedzi panu posłowi Poncyljuszowi. Sprawa, o którą pan pyta, była chyba również badana przez Najwyższej Izby Kontroli w ramach kontroli procesu tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej. Nie pamiętam, jaka była liczba żołnierzy w czasie tej kontroli. Dzisiaj jest to 39 żołnierzy zawodowych z Wojsk Specjalnych, którzy kontynuują służbę w Wojskach Obrony Terytorialnej, przy czym to się nie wiąże z jakimś radykalnym wzrostem uposażeń.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

No, właśnie, bo panu generałowi jest trudno o tym mówić jako oficerowi i dowódcy. Szanowni państwo, w wojsku są określone zasady wynagradzania żołnierzy zawodowych. Zależnie od stopnia wojskowego żołnierz otrzymuje określone wynagrodzenie. Przyznam szczerze, że dla mnie jest to dość przewrotna teza, że żołnierze odchodzili w Wojsk Specjalnych i przechodzili do Wojsk Obrony Terytorialnej, żeby mieć wyższe uposażenie. To ma się nijak do rzeczywistości, dlatego że Wojska Specjalne są formacją, która jest naprawdę bardzo dobrze wynagradzana, również poprzez specjalne dodatki, które są przewidziane wyłącznie dla komponentu Wojsk Specjalnych, więc czegoś takiego absolutnie nie ma.

Dowódca WOT gen. Wiesław Kukuła:

Co nie znaczy, że nie mamy sytuacji… Podam przykład dowódcy 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej, jednego z najbardziej doświadczonych oficerów Wojsk Specjalnych, wielokrotnego dowódcę TASK FORCE 50, pana pułkownika Białasa, który przechodząc do Wojsk Obrony Terytorialnej zyskał stopień, bo został dowódcą brygady, czyli awansował z podpułkownika na pułkownika. Ale jednocześnie nie pobiera dodatku w wysokości ponad 3 tys. zł miesięcznie, co oznacza, że zarabia ok. 2 tys. zł mniej. Jakie ma być przesłanie? Kwalifikowaliśmy do służby w WOT ludzi, którzy wierzą w ten projekt. Bo jeden, który wierzy, zrobi więcej niż 100, którzy chcą zarobić. To był główny powód tworzenia tego dream team'u, który budowaliśmy z żołnierzy Wojsk Specjalnych, który stał się kamieniem węgielnym projektu, o którym tutaj mówimy, który już został powołany do życia.

Jeśli chodzi o byłych żołnierzy zawodowych, to zatrudniamy ich kilkudziesięciu w mobilnych zespołach szkoleniowych. To jest dosyć specyficzne i trudno mi odpowiadać na to bez emocji, panie pośle, dlatego że przez wiele lat ja sam też jako dowódca jednostki specjalnej ubolewałem nad faktem, że państwo w żaden sposób nie zagospodarowuje potencjału byłych żołnierzy jednostek specjalnych. Dziś oferujemy emerytom, żołnierzom Wojsk Specjalnych, którzy kończą służbę w tej formacji, pracę jako cywilnym instruktorom lub oferujemy im przyjęcie stanowiska w terytorialnej służbie wojskowej. Może są osoby, które mogą to postrzegać negatywnie. Dlatego mam tutaj może trochę za dużo emocji, w mojej wypowiedzi, ale uważam, że akurat ten projekt jest bardzo pozytywny z punktu widzenia Wojsk Specjalnych. A myślę, że skala odejść, które były, w żaden sposób tymi wojskami nie zachwiała.

Przypomnę też, że głównym zadaniem jednostek zielonych beretów – przypomnę, że 10. Grupa Sił Specjalnych Stanów Zjednoczonych, to pierwsza jednostka zielonych beretów, powołana do walki z komunizmem, jednostka wojskowa komandosów, unconventional warfare, operacje niekonwencjonalne – to jest zwielokrotnienie potencjału obronnego państwa, czyli nasza zasadnicza misja, którą dzisiaj realizujemy w Wojskach Obrony Terytorialnej. Patrząc na to z tej perspektywy, pragnę powiedzieć, że w mojej ocenie nie dostrzegam tutaj zagrożenia. Drugie pytanie pana posła dotyczyło kwestii, które pan nazywał obrastaniem w tłuszcz. Oczywiście, obrazowo chodziło zapewne o skostniałość pewnych struktur i wchodzenie w pewne strefy komfortu. Szanowny panie pośle, to wygląda tak. Jesteśmy aż ludźmi i tylko ludźmi. Popełniamy błędy. Nie jesteśmy organizacją idealną. W tym kontekście chcę panu powiedzieć, że moja odpowiedź na pana pytanie brzmi – pokora. Jeśli się to zdarza, to będziemy sukcesywnie eliminować ten proces. Ale tam, gdzie są ludzie, również nieprawidłowości mają prawo się zdarzyć.

Teraz odniosę się do pana pytania. Podstawowe powody opuszczania służby przez naszych żołnierzy – uwaga, kolejność ma znaczenie, w której będę to wymieniał – to, po pierwsze, zmiana sytuacji rodzinnej. Czyli albo zmiana miejsca zamieszkania, albo powiększenie rodziny. Drugi, to zmiana statusu zawodowego lub wyraźna niechęć pracodawcy do zaangażowania się w ten proces. Dzisiaj o tym nie wspominałem, a może powinienem, że jako państwo nie rekompensujemy, nie budujemy zachęt dla pracodawcy związanych z tym, że warto zatrudniać żołnierzy rezerwy czy żołnierzy terytorialnej służby wojskowej. Mamy przykłady sytuacji, kiedy żołnierze, którzy muszą wybierać między utrzymaniem rodziny, a dalszą służbą w WOT, po prostu wybierają utrzymanie rodziny i czekają na jakieś korzystniejsze rozwiązania. Musimy to uszanować. Trzeci powód, to jest niespełnienie standardów szkolenia. Tu muszę przyznać, że mamy grupę żołnierzy, która nie osiąga zakładanych przez nas efektów szkolenia. Wtedy na koniec kontraktu decydujemy się na rozstanie z tymi żołnierzami. Czwarty, to jest chyba to, czego pan dotknął. W istocie jest to niezadowolenie z warunków służby i rozminięcie się z oczekiwaniami co do nich. Szanujemy to. Badamy ten temat. Żołnierz ma mieć prawo do krytycznego podejścia. Wyciągamy z tego wnioski. Robimy wszystko, żeby takich przypadków było jak najmniej, ale one też mają prawo się zdarzyć. Ostatni powód, dla którego zwalniamy żołnierzy – tych przypadków jest najmniej, ale są i też muszę o nich powiedzieć – to są po prostu wyzwania związane z dyscypliną. Jak powiedziałem, jeste-

śmy aż ludźmi i tylko ludźmi. Czasami też musimy zdecydowanie reagować w takich przypadkach, kiedy żołnierz nie stosuje się do poleceń lub nie jest dyspozycyjny. Czyli np. dwukrotnie nie stawi się na szkolenie, którego od niego wymagamy. To jest moje stanowisko na tematy, które pan poruszył.

Jeśli chodzi o pana ministra, o pana posła Kownackiego, dzisiaj w dowództwie i w jednostce Wojsk Obrony Terytorialnej jest pani generał dywizji Michelsen, która jest dowódcą norweskiej Gwardii Domowej, czyli formacji analogicznej. Rzeczywiście, w krajach skandynawskich to rozwiązanie, które pan minister postulował, jest świetnie przyjmowane. Zrobię wszystko, żeby rzeczywiście był taki dzień dumy munduru i żeby nasi żołnierze tego dnia mogli stawić się do pracy w mundurze. Myślę, że 27 września, dzień święta Wojsk Obrony Terytorialnej, ale też Dzień Polskiego Państwa Podziemnego będzie piękną okazją, żeby to zorganizować. Oczywiście, jest to możliwe i to zrobimy. Jako anegdotę dodam, że nasi żołnierze ochotnicy w Wojskach Obrony Terytorialnej mogą mieć wyłącznie mundury polowe. Jako anegdotę chcę państwu podać, że w ubiegłym roku jeden z moich żołnierzy brał ślub. Gdy zapytałem go, co chciałby na prezent ode mnie powiedział, że marzy o tym, żeby jako żołnierz mógł pójść do ślubu w mundurze, ale nie może tego zrobić, bo do ślubu nie wolno iść w mundurze polowym. To też daje mi do myślenia. Zastanawiam się, czy nie powinniśmy już zacząć rozważać, pomimo oczywistych kosztów z tym związanych, jeśli mamy budować morale i przywiązanie do służby, czy np. żołnierze, którzy są w służbie 3 lata lub dłużej, nie powinni mieć prawa do munduru wyjściowego. Ale na razie jest to tylko rozważanie w ramach tego posiedzenia Komisji, o którym państwa informuję. Panie pośle, jeśli chodzi o drony „Dragonfly", to są dalej w obszarze naszego zainteresowania. Tyle na tę chwilę mogę powiedzieć.

Jeśli chodzi o pana posła Szramkę, było pytanie o cyberbezpieczeństwo. Dużo powiedział o tym pan minister. Ja powiem, że mieliśmy ponad 450 aplikacji. Czyli tyle było złożonych wniosków, bardzo ciekawych. Zakwalifikowaliśmy ostatecznie ok. 60 osób, z czego 50 osób – mówię o żołnierzach obrony terytorialnej – jest dzisiaj w służbie. Oczywiście, mamy w planach dalsze kwalifikacje. Tutaj tak naprawdę uwolnimy potencjał jeszcze większego zainteresowania, kiedy rzeczywiście rozwiniemy jednostki terenowe. Bardzo ważne jest zrozumienie tego, dlaczego ci ludzie chcą założyć mundur. W zdecydowanej większości to są ludzie świetnie zarabiający, mający świetne kariery, ale oni chcą zrobić więcej dla swojego państwa, dla Polski. To, czego od nas oczekują, to atrakcyjność szkolenia. Chcieliby się czegoś nauczyć, ale chcieliby też swoją wiedzą służyć. Nie chcą być biernymi uczestnikami szkolenia. Chcą wykorzystać swoją wiedzę. Na przykład, dlatego częścią operacji „Silne wsparcie" na wschodzie Polski było wsparcie części urzędów gmin i powiatów przez Zespól Działań Przestrzennych w zakresie doradczym. Pomagaliśmy uszczelniać systemu przed zagrożeniem atakami hybrydowymi, atakami cybernetycznymi na systemy w gminach i powiatach. Proszę mi wierzyć, że to było bardzo ciekawe. Ludzie wyszli z tego bardzo zbudowani. Myślę, że będziemy ten projekt dalej rozwijać. Pytał pan jeszcze, czy ryzykiem nie jest właśnie to, że terytorialna służba wojskowa będzie postrzegana jako pewna droga do zostania żołnierzem zawodowym. Rozumiem, że interpretuje pan to tak, że ktoś może zakładać, że będzie krótko w terytorialnej służbie wojskowej, a nam powinno zależeć, żeby był długo. Takie ryzyko jest zawsze. Ale ludziom musimy pozwalać się rozwijać.

Dzisiaj mamy dużo kandydatów do terytorialnej służby wojskowej. To są osiemnastolatkowie ze szkół średnich. Ci ludzie nie mogą założyć innego munduru, tylko mundur terytorialnej służby wojskowej, więc zakładają ten mundur i są dumni. Oprócz tego państwo ich uposaża, czyli mają stypendium. Czasami tak żartuję. Kończąc maturę już mogą podjąć decyzję. Wielu z nich właśnie zakładając mundur w terytorialnej służbie wojskowej znajduje powołanie lub nie. Wielu mówi, że pozostanie w terytorialnej służbie wojskowej, ale będzie studiować na uczeni cywilnej. Ponad 450 studentów, dzisiaj podchorążych akademii wojskowej, wybrało właśnie tę drogę. Zakładając mundur zrozumieli, że to jest to, więc ja tego nie postrzegam, jako ryzyka. Uważam, że akurat to jest…

Oczywiście, to byłoby dla mnie bardzo wygodne, gdybym mógł mieć ludzi bardzo długo, ale ludzie muszą się rozwijać. Muszą awansować. Ich migracja jest zupełnie naturalna i wpisaliśmy to w projekt. Było pytanie pana posła… Co do munduru już się wypowia-

dałem do pana posła Kownackiego. Konie. Muszę nawiązać do wcześniejszego projektu. Proszę sobie wyobrazić, że w Wojskach Obrony Terytorialnej mamy nie tylko żołnierzy pełniących terytorialną służbę wojskową. Dziś mamy również psy, które również pełnią obronę terytorialną. Mamy nowe pojęcie psa obrony terytorialnej. To jest pies, którego właścicielem jest żołnierz, który spełnia określone wymagania, jest zakwalifikowany do służby i stawia się do służby razem z nim. Jeśli chodzi o konie, to projekt jest bardzo podobny. To jest koń, który albo jest własnością żołnierza, który z niego korzysta, albo są to konie kontraktowane w stadninach na potrzeby naszych działań. To jest pilotaż. To, co państwo widzą i to, o czym mówię, to jest głównie wysiłek 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej, która jest brygadą kierunkową do tego projektu. Ale już praktycznie rozszerzamy go na wszystkie brygady. Właśnie taka metoda wykorzystania koni będzie stosowana. Konie są nieocenione, proszę mi wierzyć. Kiedy przy Bugu pojawiają się jakieś roztopy, to jest to po prostu środek i przyjaciel, który nas wspiera. Naprawdę te patrole obarczamy bardzo dużym obciążeniem z uwagi na zdecydowaną dostępność, szybkość, jak również wyczulenie na pewne sygnały, również zwierzęcia, jeśli jeździec je dobrze czuje, jest po prostu fenomenalne.

Jeśli chodzi o pana posła Laska, na początek statystyka. Panie pośle, to, o co pan pytał. Jeśli chodzi o żołnierzy zawodowych, 94% wyszczepienia, a żołnierzy obrony terytorialnej – 60%. Podaję wartości około, przy czym proszę pamiętać, że nie mamy obowiązku szczepień. Takiego obowiązku w siłach zbrojnych nie ma. Oczywiście, ja sam się zaszczepiłem i jestem przykładem dla moich podwładnych, ale decyzja ostatecznie należy do nich. To nie ma wpływu na nasze działania operacyjne, dlatego że w dalszym ciągu 32 tys. to tak duży zasób, że podjęliśmy decyzję, żeby obniżać ryzyko. Do wsparcia szpitali i do szczepień kierujemy wyłącznie żołnierzy zaszczepionych, ale ich zbiór jest tak duży, że nie odczuwamy jakichś ułomności z tym związanych.

O szkoleniu podstawowym pan minister mówił. Ono zaczyna się przed przysięgą szesnastoma dniami. Ale później cykl pełnego szkolenia żołnierza trwa 3 lata. W tym kontekście formowanie brygady musi zwyczajnie potrwać. Jeśli pan pyta o brygady 5. i 6., to generalnie idea jest taka, żeby budować nasze struktury z żołnierzy doświadczonych i niedoświadczonych. Taka jest nawet nasza tzw. wspaniała dwunastka, czyli podstawowa struktura – 6 starszych żołnierzy i 6 młodszych, niedoświadczonych. Chodzi o to, żeby następowało wewnętrzne przekazywanie doświadczeń. Tak samo będzie w 18. Brygadzie, przy czym powiem tak. Terytorialność jest kluczem. Jeśli żołnierz pochodzi z Warszawy, a dzisiaj służy w 5. Brygadzie, wróci do Warszawy, panie pośle. Wiemy, że takie zainteresowanie wyraziło już do dzisiaj ok. 200 żołnierzy z dwóch brygad, więc to też nie jest dla mnie wyzwanie.

To będzie mocny start dla tej brygady i wręcz ułatwi nam pewne działanie, co nie znaczy, że nie będziemy musieli, zwłaszcza w obszarze 5. Brygady postawić większego nacisku na rekrutację, bo to jest demograficznie trudny dla nas teren. Mówię o północy Mazowsza. Jeśli chodzi o południe, jest bardzo dobrze. Pytał pan o samorządy, a pan minister odpowiedział. Muszę tu zauważyć jeden fakt. To, co nas dzisiaj bardzo uderza i utrudnia nam szkolenie, to jest bardzo słabo rozwinięta infrastruktura wojskowa. Jej nie ma. Od kilku lat rozpaczliwie ją odtwarzamy. Staramy się jak najszybciej odbudowywać strzelnice. Mamy różnego typu programy, ale w dalszym ciągu to tempo jest wolne. Dlatego często zwracamy się do samorządów. Mogę powiedzieć tylko tyle, że nie słyszałem o wielu przypadkach, żeby z jakichś powodów racjonalnie nam odmawiano. Mamy też możliwość kontraktowania tego nawet jako usługi, co też można wykorzystać, kiedy udostępnia się nam komercyjną strzelnicę.

Gama możliwości jest duża, ale wsparcie samorządów jest też bardzo zauważalne. Nawet po początkowych naszych ryzykach i obawach nastąpiło tutaj przełamanie. Dzisiaj coraz więcej samorządów jest zadowolonych z fizycznie realizowanych ćwiczeń w miejscowościach. Nawet kupowaliśmy do zestawów karabinków „GROT” zestawy do strzelania amunicją barwiącą, nie śmiercionośną. Ćwicząc w miejscowościach, chcemy obniżyć ryzyko jakichkolwiek zdarzeń związanych z tym, że ćwiczymy tam z bronią. Obniżamy jakiekolwiek ryzyko zdarzeń, nawet uszkodzenia infrastruktury, w której ćwiczymy, więc jesteśmy na to przygotowani. Dziękuję. To wszystko z mojej strony.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie generale. Proszę państwa, na koniec dzisiejszego posiedzenia chciałem powiedzieć kilka słów od siebie. Najpierw chcę się zwrócić do pana ministra Macierewicza. Panie ministrze, to, że Wojska Obrony Terytorialnej, których jest pan – jak już wcześniej powiedziałem – niezaprzeczalnym twórcą, co potwierdził również pan minister Kownacki, odniosły sukces, to sprawa oczywista. Niewątpliwe zasługi Wojsk Obrony Terytorialnej dla bezpieczeństwa państwa były wielokrotnie powtarzane. Natomiast, panie ministrze, chciałem zwrócić uwagę na dwa aspekty dotyczące pańskich działań w zakresie stworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej.

Proszę państwa, po tych latach, które Wojska Obrony Terytorialnej mają za sobą, rozmawiałem i spotykałem się z przedstawicielami trzech nacji – z Finami, Szwedami i Estończykami, to znaczy, nie tyle z żołnierzami, co z politykami, ale również z komisji obrony, którzy byli niezwykle zainteresowani funkcjonowaniem Wojsk Obrony Terytorialnej. Państwa, w których podstawą obrony narodowej, bezpieczeństwa narodowego są właściwie tylko wojska tego typu, jak Wojska Obrony Terytorialnej. Pierwszy raz byłem zdziwiony. Oni już po trzech latach zwrócili się do mnie o możliwość rozmowy o tym, co robimy. Powiedzieli, że chcą poznać system budowy, system werbowania, szkolenia i funkcjonowania Wojsk Obrony Terytorialnej.

Zespól, który panu to przygotowywał na pewno w jakiś sposób wzorował się na różnych doświadczeniach państw, ale ci, którzy mają kilkudziesięcioletnie doświadczenia pytają, jak to się stało, że nasze Wojska Obrony Terytorialnej tak doskonale funkcjonują i są bardzo dobrze zorganizowane. Ostatnie takie zapytanie miałem gdzieś pół roku temu, a pierwsze jeszcze przed pandemią. W tej chwili już nikt w Polsce nie ma wątpliwości co do zasadności tego. To świadczy o doskonałym przygotowaniu tej strategii, o doborze ludzi. Z tym wiąże się drugi, niezwykle ważny aspekt tego projektu, jak to się nowocześnie mówi, jakim są Wojska Obrony Terytorialnej. To jest coś takiego, że pan, panie ministrze, stworzył mechanizm, który funkcjonuje i powoduje, że te wojska nie tylko funkcjonują, ale nadal się rozwijają, niezależnie od tego czy – przepraszam za kolokwializm – Macierewicz jest, czy go nie ma.

W naukach o zarządzaniu, o zarządzaniu strategicznym, w naukach o organizacji i zarządzaniu jest to jeden z dowodów na doskonały pomysł i doskonałość decydenta, który to tworzy. Właśnie za to, panie ministrze, dziękuję. Dziękuję w imieniu Komisji jako przewodniczący Komisji. Również jeszcze raz chciałem pana ministra przeprosić za te wszystkie rzeczy, które działy się od początku, kiedy tworzył pan te wojska, ale życie to zweryfikowało. Żadne słowa, żadna krytyka tego nie zmienią. Bardzo panu za to dziękuję.

Panie generale, jako przewodniczący jestem przekonany, że w imieniu całej Komisji, bo innych słów nie słyszałem, mam prośbę. W imieniu Komisji dziękuję i proszę, żeby przekazał pan to również swoim podwładnym, za to, co zrobili, za poświęcony czas, za patriotyzm, za to wszystko, co reprezentują Wojska Obrony Terytorialnej, naprawdę dziękujemy jako wszyscy posłowie, pewnie nie tylko z Komisji, ale myślę, że prawie całego parlamentu. Ale również życzymy dalszego rozwoju i satysfakcji z tego wielkiego zadania, którego nikt nie potrafi zdyskredytować. Z tego wielkiego zadania, które realizują. Bardzo dziękuję.

Myślę, że dzisiejsze posiedzenie Komisji – właściwie można powiedzieć, że całe – było taką laurką dla Wojsk Obrony Terytorialnej i ich twórcy, nawet jeżeli w intencji niektórych było inaczej. Było taką laurką, na którą wszyscy państwo w pełni sobie zasłużyli.

Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji Obrony Narodowej.